

# Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH  
O WSZYSTKIM  
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

Wydanie D  
Cena egzemplarza 8 gr.

ROK VII.

Wtorek, dnia 19 lipca 1938 r.

Nr. 197

## Przywódcą S. S. w Wiedniu został zastrzelony

Paryż, 18. 7. Tel. wł.  
Z Wiednia donoszą, że doszło tam do  
krwawego starcia między kilkoma członka-  
mi S. A. a 34-letnim przywódcą S. S., Ma-

wem Peschką. W czasie starcia tego Peschka  
został zastrzelony przez jednego z członków  
S. A.  
W związku z tym zajęciem „Gestapo“

aresztowała 4 członków S. A. i wraz z kil-  
koma innymi odesłała ich do obozu koncen-  
tracyjnego.

Wiedeń, 18. 7. Tel. wł.  
Jak informują kilku wyższych urzędni-  
ków bankowych z Rzeszy, których odko-  
menderowano do Austrii celem uregulowania  
spraw dewizowych w kilku instytucjach pu-  
blicznych wobec intryg, uprawianych przez  
kolegów austriackich, zrezygnowało z pracy  
i za zezwoleniem władz powróciło do Berli-  
na.

Paryż, 18. 7. Tel. wł.

Kierownik narodowo-socjalistycznej Po-  
mocy Technicznej Środkowych Niemiec,  
przywódca brygady S. S., Junecke, przenie-  
siony został z Halle do Wiednia celem zo-  
rganizowania tam dla północnej Austrii od-  
działów Pomocy Technicznej.

Dygnitarz hitlerowski otrzymał daleko  
sięgające pełnomocnictwa, zmierzające do  
przeciwdziałania strajkom i licznym aktom  
sabotażowym na terenie północnej Austrii.



Słynna amerykańska pływaczka Marjorie Gestring w t. zw. „łabędzim skoku” w Los Angeles.

## Jedenaście trupów w katastrofie Autobus rozbity przez lokomotywę

Buenos Aires, 18. 7. PAT.  
Na jednym z przejazdów w pobliżu  
stacji kolejowej Coquimbó w prowincji  
Mendoza, manewrująca lokomotywa na-  
jechała na autobus, doszczętnie go dru-  
żąc.

scu, pięć w stanie bardzo ciężkim prze-  
wieziono do szpitala, gdzie walczą ze  
śmiercią. Zderzenie nastąpiło wskutek  
defektu w motorze autobusu, który prze-  
stał działać w chwili przejazdu przez tor  
kolejowy.

## Poważna katastrofa samochodowa na szosie koło Wyr

Bielsko, 18. 7. Tel. wł.  
Na szosie w Wyrach, pow. pszczyń-

skiego, wydarzyła się ciężka katastrofa  
samochodowa, ofiarą której padli sympa-  
tycy B. B. T. S., zdążający na mecz pi-  
karski ich klubu z Ligocianką. W niedzielę  
w południe zabrał niejaki Wiktor Karb-  
czyk z garażu dr. dentysty Szopy w Biel-  
sku samochód osobowy, by wraz z kole-  
gami pojechać na mecz. W drodze na szo-  
sie w chwili wyprzedzania innego samo-  
chodu stracił Karbczyk panowanie nad  
maszyną i wskutek zarzucenia kół samo-  
chód wywrócił się, koziołkując kilkakrot-  
nie i przykrywając znajdujących się we-  
wnątrz: Karbczyka, 19-letniego Taika i  
20-letniego Erwina Pieśnika, wszystkich z  
Bielska, którzy — z wyjątkiem kierowcy  
Karbczyka — odnieśli ciężkie obrażenia  
na całym ciele. 19-letni Borak doznał zła-  
mania podstawy czaszki. Wszystkie ofia-  
ry katastrofy samochodowej przewiezio-  
no do szpitala, zaś Borak w drodze do  
szpitala zmarł. Nadmienić wypada, że  
Karbczyk nie posiadał pozwolenia na pro-  
wadzenie samochodu. Ciężka ta katastro-  
fa wywołała przysięgające wrażenie na  
mieszkańcach Bielska.

## Holandia nie obawia się przemarszu wojsk niemieckich

Zurych, 18. 7. Tel. wł.  
Premier holenderski, dr. Colijn, udzielił spe-  
cjalnemu wysłannikowi „Neue Zürcher Zeitung”  
wywiadu na temat obronności Holandii. Nawią-  
żując do sytuacji w r. 1914, premier Colijn o-  
świadczył m. in., co następuje:

„Wiemy dzisiaj niezbicie, że rozpoczęte z  
początkiem bież. stulecia modernizacja i po-  
większenie armii holenderskiej spowodowały  
pogłą zmianę planów marszowych niemieckie-  
go sztabu generalnego. Potwierdził to w swych  
wspomnieniach von Moltke. Dlatego też dziś  
właszcza jestem przeświadczony, że w okresie  
w którym narodzi się dozbajają, osłabiona  
strefa kryje w sobie wiele niebezpieczeństw dla  
kraju. Powiększyliśmy zatem stan liczebny ar-  
mii z 25.000 na 42.000 ludzi, przedłużyliśmy o-  
kres trwania służby wojskowej z 5 i pół mies.  
na 11 miesięcy. Ponad 200 milionów gulde-  
nów wydaliśmy na zmodernizowany sprzęt wo-  
jenny.

Jestem osobiście autorem wszelkich planów  
wojskowych, w poprzednim bowiem gabinecie  
byłem ministrem obrony narodowej. W razie  
potrzeby będziemy mieli półmilionową armię,  
dobrze uzbrojoną, gruntownie wyćwiczoną i  
moralnie postawioną na najwyższym poziomie.  
Nasze plany, dotyczące obronności państwa,  
popierane są w parlamencie przez przytaczają-  
cą większość, nawet socjaliści są za zwiększe-  
niem zbrojeń naszych. Cały naród zbiera fun-  
dusze na obronę narodową.”

W dalszym ciągu premier Colijn zapewnił,  
że Holandia będzie broniła swoich granic do  
ostateczności. Wspominając o możliwości e-  
wentualnego naruszenia granic Holandii przez  
wojska niemieckie, premier Colijn oświadczył,  
że Holandia czyni wszystko, by do takiej moż-  
liwości nie doszło.

„Powiększamy stan liczebny armii” — po-  
wodził premier Colijn — „i modernizujemy ją,  
a naszym najbardziej niezawodnym sprzymie-  
rzeńcem — są nasze wody i kanały. Walki nad  
Izera (w czasie wojny wszechświatowej) wy-  
kazały, jak skuteczną obroną jest przerwa-  
nie tam i zalew terenów, ważnych pod wzglę-  
dem strategicznym. Nasze plany w tej właśnie  
dziedzinie są gruntownie przemyślane i znacznie  
ulepszone.

Poruszając w końcu stosunki wewnętrzno-  
polityczne kraju, premier Colijn oświadczył, że  
narodowy socjalizm w Holandii znajduje się  
w odwrocie i że mieszkańcy tego kraju są prze-

ciwnkami wszelkiego radykalizmu. Jedna  
czwarta część ludności przyznaje się do świa-  
topoglądu marksistowskiego. Holenderski socja-  
lizm przeszedł jednak taki okres ewolucji, że,  
mamy nadzieję, zawarł ostatecznie pokój z u-  
strojem monarchistycznym. Poza tym katoli-  
cyzm i protestantyzm są w Holandii takimi si-

łami żywotnymi, że przetrwają one obecny o-  
kres zamieszania politycznego. Mało krajów  
zresztą może się poszczycić tak wysokim pozi-  
mem życiowym, jak Holandia. Tutejsza bur-  
żazja, realistycznie myśląca, zrozumiała zresz-  
tą konieczną potrzebę poczynienia na czas od-  
powiednich ustępstw.”

## Zwycięstwo gen. Franco nastąpi w trzecim roku wojny

Rzym, 18. 7. tel. wł.  
Z okazji drugiej rocznicy wybuchu po-  
wstania narodowego w Hiszpanii, Mussolini  
wysłał do gen. Franco następującą depezę:  
„Z okazji 2-giej rocznicy waszej narodo-  
wej rewolucji, która w trzecim roku swego  
trwania uświęcona będzie przez zwycięstwo,  
zechce Pan przyjąć wyrazy szczerzej sympat-  
tii i podziwu, które żywi naród włoski. Wło-  
chy faszystowskie są dumne, że przyczyni-  
ły się daniną krwi do Waszego zwycięstwa  
nad destrukcyjnymi siłami w Hiszpanii i Eu-  
ropie. Ponieważ żadne przeciwnieństwa inte-  
resów nie dzielą nas w jakiegokolwiek dzie-  
dzinie, krew naszych legionistów wylana

bratersko i dobrowolnie u boku waszych  
wspaniałych żołnierzy, stworzy nierozdziel-  
ne węzły przyjaźni między naszymi obu na-  
rodami. Arriba España.”

## Grbźny stan królowej-matki rumuńskiej

Bukareszt, 18. 7. PAT.  
Dziś o godz. 11-ej odbyło się w zamku  
Pelishor w Sinaia konsylium lekarskie u  
łoża królowej-matki Marii, po czym wy-  
dano następujący oficjalny biuletyn: —

## „Swobody” religijne w Niemczech 5 lat więzienia za ślub kościelny

Wiedeń, 18. 7. PAT.  
Obowiązująca ustawa małżeńska w Austrii  
przewiduje m. in. niezwykle surowe kary w  
wypadku, jeżeli ktokolwiek wzięty ślub ko-  
ścielny przed zawarciem związku małżeńskiego  
w urzędzie stanu cywilnego.  
Przewidziane są grzywny do 10.000 marek,  
lub 5 lat więzienia.  
Wiedeń, 18. 7. PAT.  
Episkopat austriacki nie otrzymał dotych-

czas zaproszenia ze strony Episkopatu nie-  
mieckiego na doroczny zjazd kardynałów i bi-  
skupów niemieckich do Fuldy. Fakt ten jest  
żywo komentowany zarówno wśród duchi-  
wieństwa tutejszego, jak i w najszerszych ko-  
łach katolickich.  
Ogólnie panuje przekonanie, że obserwo-  
wana ostatnio pewna rezerwa Episkopatu nie-  
mieckiego wobec Episkopatu austriackiego  
spowodowana została oczekiwaniem na wyni-

ki toczących się rokowań biskupów austria-  
ckich z władzami narodowo-socjalistycznymi w  
Austrii.

Oficjalne czynniki kościelne wstrzymują się  
nadal od bliższych wyjaśnień na temat braku  
zaproszenia, jak również i co do stanu rokowa-  
nia z komisarzem Buercklem. Zresztą rokowa-  
nia te doznają pewnego opóźnienia z powodu  
wyjazdu komisarza Buerckla na wywczas  
letnie do Zagłębia Saary.

## Gwałtowna burza w Gdańsku

Gdańsk, 18. 7. PAT.  
Ub. nocy przeszła nad terytorium W.  
M. Gdańska nadzwyczaj silna burza po-  
łączona z ulewным deszczem. Dopływ  
prądu elektrycznego na przedmieściach  
był przerwany aż do rana.

W miejscowości Kowal piorun uderzył  
w wielki słup o wysokim napięciu elek-  
trycznym, powodując pożar. W. Warczu  
piorun wzniecił pożar, który strawił sto-  
dołę wraz z inwentarzem.

Poza tym burza wyrządziła znaczne  
szkody na polach i uszkodziła przewody  
telefoniczne. Ofiar w ludziach nie było.



# Henlein żąda rozbicia Czechosłowacji na kilka terytoriów narodowościowych

Paryż, 18. 7. PAT.

„Le Temps“ ogłasza obszernie streszczenie memoriału posła niemiecko-sudeckiego do parlamentu praskiego Kundta, zawierającego plany reorganizacji państwa czechosłowackiego w myśl postulatów Niemców sudeckich, a złożonego przez posła Kundta rządowi czechosłowackiemu w d. 7 czerwca.

Memoriał wychodzi z założenia, że poszczególne narody czy grupy etniczne powinny posiadać w Czechosłowacji osobowość prawną i każdy z nich powinien mieć zabezpieczone prawa fundamentalne, do których memoriał zalicza wolność i prawo samostanowienia każdego narodu, sprawiedliwy udział każdego z narodów w kierownictwie i rozwoju państwa, obrony przed wynarodowieniem, nieograniczone prawo do wyznawania przekonań narodowych.

## Podział Czechosłowacji

W myśl tych założeń całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria, należące do poszczególnych narodów czeskiego, niemieckiego, polskiego, węgierskiego, słowackiego itd. Enklawy, zaludnione przez ludność jednej narodowości na terytorium, należącym do innej narodowości, mają być ściśle ograniczone i ukonstytuowane w osobne jednostki administracyjne.

Specjalna ustawa o wzajemnej ochronie mniejszości ma zabezpieczyć prawa każdej mniejszości narodowej na terytorium innej narodowości. Władza ustawodawcza i wykonawcza miałyby być podzielone na dwie grupy organów, mianowicie: organa ogólnopństwowe i organa poszczególnych narodów. Kompetencje tych ostatnich obejmowałyby w myśl memoriału: policję, prowadzenie katastru narodowościowego, sprawy zmiany nazwisk, wychowania i oświaty, przysposobienia wojskowego, izby handlowe i rzemieślnicze, prawo zakładania stowarzyszeń i przymusowej przynależności (jak np. obywatelstwa), samorząd finansowy i prawo podatkowe. Władza ustawodawcza miałaby się składać ze zgromadzenia państwowego (senat miałby być skasowany), w którym reprezentanci poszczególnych narodów tworzyliby poszczególnie kurie narodowe. Każda grupa deputowanych, stanowiąc kurie narodowościową, byłaby ustawowo uznawana za reprezentantkę osobowości prawnej każdego narodu.

## Własne sejmy - oddzielni prezydenci

Posłowie, należący do danej kurii narodowościowej, stanowiliby jednocześnie sejm danego narodu, który posiadałby uprawnienia ustawodawcze we wszystkich zagadnieniach, wchodzących w zakres autonomii. Taki sejm wybierałby prezydenta danego narodu, którego wybór wymagałby zatwierdzenia prezydenta państwa, ale w razie odmowy zatwierdzenia przy ponownym wyborze, prezydent ten obejmowałby stanowisko. Sejm danej narodowości miałby prawo przeprowadzać plebiscyt wewnątrz danego narodu. Regulamin i statut ciał ustawodawczych przewidywać ma m. in., że ustawa, uchwalona przez sejm jednego narodu, wchodziłaby w życie nawet pomimo weta zgromadzenia państwowego, czy też prezydenta państwa, jeżeliby została wbrew temu uchwala po raz drugi przez sejm danego narodu.

Prezydenci poszczególnych narodów miałyby wchodzić z urzędu w skład rządu, byłby jednak niezależni od votum nieufności zgromadzenia państwowego. Prezydenci ci byłiby wybierani przez postów danego narodu na przeciąg 6 lat. Memoriał przewiduje likwidację ministerstw: wychowania publicznego, opieki społecznej, zdrowia publicznego i ministerstwa unifikacji ustawodawczej.

## Kilka języków państwowych

Władze administracyjne na terytorium jakiegokolwiek narodu składałyby się z urzędników tylko danej narodowości. W urzędach centralnych i we wszystkich instytucjach państwowych, które by nie posiadały sekcji narodowościowej, urzędnicy byłiby rekrutowani na podstawie proporcjonalności narodowej. Językiem państwowym byłoby języki wszystkich narodów, zamieszkujących Czechosłowację. Władze wyższe miałyby w stosunkach z władzami niższymi używać języka danej narodowości. Co do miasta Pragi miało być wydane specjalne zarządzenie, któreby podkreślało charakter stolicy wspólnej dla wszystkich narodów, zamieszkujących w państwie czechosłowackim.

## Ojciec św. potępi rasizm w nowej encyklice

Rzym, 18. 7. Tel. wł.

Potępienie pogańskiego nacjonalizmu przez Ojca św. wywołało wielkie poruszenie w tutejszych kołach intelektualnych. Oczekują, że papież w najbliższym czasie poruszy ten temat w encyklice, mającej podobno wykazać, że rasizm nie jest zgodny z nauką Kościoła.

Koła watykańskie zapewniają, że mowa Ojca św. nie stała w związku z ogłoszonym w czwartek w „Giornale d'Italia“ — „rasowo-politycznym wyznaniem wiary“. Mimo to pewne koła międzynarodowe chciałyby widzieć w mowie Ojca św. dowód, że to wyznanie wiary zaniepokoiło go i dało powód do obaw, że Włochy będą przedsięwzięły zarządzenia antyżydowskie na wzór narodowych socjalistów. Według opinii pewnych kół międzynarodowych, Ojciec św. chciał temu zapobiec.

W miarodajnych kołach kościelnych twierdzą, że mowa jest zapowiedzią bardziej uroczystego i dokładniejszego wyjaśnienia prądów nurtujących w niektórych krajach Europy. To sformułowanie uważane jest za zapowiedź encykliki.

# Śmiałe porwanie kobiety w Konstantynowie pod Łodzią

W dniu wczorajszym w Konstantynowie pod Łodzią, ulicą Lutomiarską przechodziła Anna Wiśniewska, dziewczyna

o nieprzeciętnej urodzie. Wiśniewska szła wolnym krokiem nie zwracając uwagi na otoczenie.

## Rząd Rzeszy potępia niszczenie polskich książek do nabożeństwa

Berlin, 18. 7. Tel. wł.

Prasa polska w Niemczech donosi, że podczas dalszych rozmów przedstawiciele mniejszości polskiej z reprezentantami rządu Rzeszy w Berlinie, oświadczone przedstawicielom Polaków, iż Ministerstwo Oświaty Rzeszy potępia akcję niszczenia polskich książek do nabożeństwa. Odnośne rejencje otrzymały od Ministerstwa Oświaty Rzeszy w Berlinie odpowiednie instrukcje.

Jak wiadomo akcja niszczenia książek polskich odbywała się w ten sposób, iż dziecko polskie, które było uczniem w szkole niemieckiej, zabierało z domu modlitewnik polskiego i przynosił go do szkoły. W szkole nauczyciel wręczał dziecku w zamian za odebrany modlitewnik polski książkę do nabożeństwa, pisaną w języku niemieckim, a polską książkę niszczył.

## Rumuńska Królowa-Matka

zmarła na zamku w Sinala

Bukareszt, 18. 7. Tel. wł.

Rumuńska królowa-matka Maria, której stan zdrowia w poniedziałek rano znacznie się pogorszył, zmarła dzisiaj o godzinie 18-tej na zamku królewskim w Sinala. Na bukareszteńskim Zamku Królewskim na znak żałoby wywieszono flagę królewską, spuszczoną do połowy masztu. Przy umierającej królowej obecni byli król Karol, następca tronu, wielki wojewoda Michał, oraz księżniczka Elżbieta i członkowie rządu rumuńskiego z metropolitą, premierem Christea na czele.

lewskim na znak żałoby wywieszono flagę królewską, spuszczoną do połowy masztu. Przy umierającej królowej obecni byli król Karol, następca tronu, wielki wojewoda Michał, oraz księżniczka Elżbieta i członkowie rządu rumuńskiego z metropolitą, premierem Christea na czele.

## Przed przyjazdem angielskiej pary królewskiej do Francji

Paryż, 18. 7. PAT.

Stolica Francji i cała prasa paryska znajdują się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne Pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysięcy robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają fotografie dekoracji poszczególnych pokoi i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów francuskich, obrazów związanych z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej, podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie nosił kolejno cztery różne kostiumy: Na dworcu, wysiadając z pociągu, będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w Pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego

lem wzięcia udziału w rokowaniach z powodu incydentu w Hun-Czun. Rząd japoński złożył wczoraj ponownie swój protest u rządu Z. S. R. R. i odparł stanowczo twierdzenie jakoby wojska sowieckie, które wtargnęły na obszar Mandżukuo, znajdowały się w pasie pogranicznym należącym do Sowietów. Z Charbina donoszą, że tamtejszy sowiecki konsul generalny Kuzniecowa wyjechał do Moskwy.

centracja wojsk sowieckich.

Tokio, 18. 7. PAT.

„Tokio Asahi Shimbun“ donosi, że rząd japoński postanowił nie uwzględnić żądania Anglii co do przywrócenia wolności żeglugi na rzecze Jangtse.

Tokio, 18. 7. PAT.

Ambasador Szigemitsu przerwał swą podróż po Europie i powrócił do Moskwy ce-

## Pożar w rafinerii nafty

Nowy Jork, 18. 7. PAT.

W Wellsvilcie w stanie New York wybuchł wielki pożar w rafinerii nafty, należącej do towarzystwa Sinclair Oil. Pożar spowodował wybuch kilku zbiorników. Dotychczas stwierdzono śmierć jednego robotnika, istnieje jednak obawa, że liczba śmiertelnych ofiar jest znacznie większa.

## We wrześniu proces Doboszyńskiego

Lwów, 18. 7. Tel. wł.

Termin nowej rozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu ustalono na pierwsze dni września. Doboszyński stawał ostatnio trzykrotnie do raportu więziennego, prosząc o wydanie mu manuskryptu dzieła „Ustrój Narodowy“, który został przez władze więzienne zakwestionowany.

Skryptu dotychczas mu nie zwrócono. Obecnie inż. Doboszyński, przebywający w „Brygidkach“ we Lwowie, przygotowuje się do pracy nad nową książką.

## Nagły zgon

wicedyrektora Zakł. Południowych

Sandomierz, 18. 7. Tel. wł.

W niedzielę zmarł nagle w czasie polowania w Stalowej Woli wicedyrektor budujących się Zakładów Południowych, śp. inżynier Tołowiński. Przedwcześnie zmarły liczył dopiero 48 lat.

Tuż za nią jechała wolno czarna limuzyna, w której znajdowało się 2 osobników. Obok domu nr. 17 nagle auto podjechało do chodnika i z limuzyny wyskoczył jeden z osobników. Auto zatrzymało się i wówczas drugi osobnik, który dotychczas siedział przy kierownicy, podszedł do Wiśniewskiej i przy pomocy swego kompana siłą wciągnął kobietę do samochodu. Wiśniewska nie zdołała nawet krzyknąć, albowiem zakneblowano jej usta.

Następnie porywacze wsiadli do auta i odjechali w kierunku Łodzi. Działo się to tak szybko, że nawet przechodnie nie zdołali na czas podjąć alarmu.

Kiedy samochód znalazł się na szosie na Polesiu Konstantynowskim tuż przy rogatce, Wiśniewska zdołała nogą kopnąć w okienko i brzęk szyby zaalarmował posterunkowego, który następnie skomunikował się z drugim policjantem na posterunku przy moście kolejowym, tuż przy wyjeździe na ulicę 11-go Listopada.

W pościg za samochodem udał się patrol policyjny na motocyklach i samochód został zatrzymany. W samochodzie znaleziono Wiśniewską, która z przerażenia straciła przytomność. Osobnikami okazali się Brunon Zyngier i Roman Binkowski, mieszkańcy Konstantynowa. Obaj odmawiają zeznań, zaś Wiśniewska nie umie nic wyjaśnić, albowiem obu porywaczy nie zna.

Zyngiera i Binkowskiego osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenie w toku.

wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzi pociąg z Anglii (Saint-Lazare), lecz na niewielką stację kolej obwodowej paryskiej, mieszczącej się w pobliżu Łasku Buloińskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonomi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint-Cloud i innych zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypominał znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. złotym polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem Francuskim Franciszkiem I a królem Anglii Henrykiem VIII.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich. Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący izby deputowanych Werriot.

## Konflikt sowiecko-japoński

Koncentracja wojsk sowieckich

Tokio, 18. 7. PAT.

Agencja Domei donosi z Senlu, że graniczny konflikt Sowietów z Mandżukuo ma być załatwiony w drodze bezpośrednich rokowań z dowództwem sowieckich wojsk okręgu przyworskiego.

Dalej „Domei“ donosi, że w ciągu ubiegłej nocy koło Possjetu, na południowy zachód od Władywostoku, rozpoczęła się kon-



Wtorek

19

Lipca  
1938.

Dziś: Wincentego  
Jutro: Czesława W.  
Wschód słońca: g. 3 m. 59  
Zachód: g. 20 m. 12  
Długość dnia: g. 16 m. 13

## RADIO

WTOREK, 19 LIPCA 1938 R.

Katowice. 5,15 Płyty. 6,20 Płyty. 6,45 Główny. 11,57 Sygnał czasu. 12,03—13,00 Audycja południowa. 14,00 Płyty. 15,10 Główny. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Pieśń Edwarda Griega. 16,45 „Motocyklem po Polsce” — opowiadanie. 17,00 „Z albumu spikera”. 18,00 „Pasikonik i jego piosenka” — pogadanka. 18,10 Koncert symfoniczny z Krzemienia. 19,35 Koncert rozrywkowy. 21,10 16 premiera „Śląskiej Pozytywki”. „Vivat semper wolny stan”. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,05 Koncert wieczorny.

## Urlop p. Wojewody

Wojewoda śląski, dr. Michał Grażyński rozpoczął z dniem 18 bm. kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wice-wojewoda dr. Saloni.

## Katowice — miasto

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11. Tel. 349-81. ODDZIAŁ: KATOWICE, MARJACKA 5, TEL. 328-21

KATOWICE. Capitol: Tajemnica samotnego domu. — Casino: Więcej niż sekretarka. Colosseum: Zwycięska walka. Słofce: Rapsodia. Stylowy: 1) Kalif Bagdadu. 2) Węzy miłości. Union: Człowiek, który żył dwa razy.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: Jedna na milion i nadprogram.

ZAJĘZIE. Raj: 1) Warszawska cytadela. 2) Droga w nieznane.

KATOWICE-DAB. Dębina: Niewinnie się zaczęło i Zdrójca.

(K) W NIEDZIELĘ PODCZAS NIEOBECNOŚCI DOMOWNIKÓW dostali się złodzieje przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Pawła Gawlika w Katowicach (Matejki 1) i po rozbiciu drzwi skradli kasę żelazną, zawierającą około 1000 zł. w gotówce.

(K) WYCIĄGNIĘLI PORTMONETKĘ. Na targowisku w Katowicach Wiktoria Niemczyk zamieszkała przy ul. ks. Strzebnego 15, dnia 16-go bm. z takim zapalem robiła zakupy, że nie zauważyła, iż wyciągnęła jej z torebki portmonetkę z zawartością 90 złotych. Jako podejrzanych o popełnienie tej kradzieży przytrzymał Roberta Mandrysa i Helenę Pietruszkównę z Katowic. (Wka)

(K) Z ŁOMEM NA KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy włamali się dnia 17 bm. podczas nieobecności domowników do mieszkania Pawła Gawlika w Katowicach, ul. Matejki 1 i przy pomocy łomu oderwali drzwi od szafy, skąd zabrali żelazną kasę z zawartością 800 złotych.

(K) REHABILITACJA. Dochodzenie przeciwko p. Kurtowi Hankemu z Ligoty, niestusnie oskarżonemu o rzekomą kradzież roweru, zostało umorzone, gdyż znalazł się właściwy sprawca. P. Hanke nie był karany administracyjnie ani sądowo, co wyjaśniamy w związku z naszą poprzednią notatką, do której wkładał się nieścisłość.

## Katowice — powiat

ODDZIAŁY: MYSŁOWICE, BYTOMSKA 2, SIEMIANOWICE, DAMROTA 2, SZOPIENICE, WARSZAWSKA 1

MYSŁOWICE. Odeon: Panowie z towarzystwa. Helios: Tajemnicze promienie. Adria: 1) Pieśń skażących. 2) Nadprogram.

PAWŁÓW. Eden: zamknięte.

SIEMIANOWICE. Kameralne: 1) Zaufaj mi. 2) Szesnaście lat. Apollo: 1) Król i chórystka. 2) Na krawędzi życia.

SZOPIENICE. Colosseum: 1) Alarm na morzu. 2) Pieśń słońca. Hel: 1) Port Artura. 2) Król burleski. Baltyk: zamknięte.

JANÓW ŚL. Słofce: 1) Madame Lenoux. 2) Cienie Broadwayu.

BIELSKOWICE. Śląskie: 1) Jej największy błąd. 2) Książę X.

NOWA WIEŚ. Piast: 1) Królowa Wiktoria. 2) Tajemniczy przeciwnik. Sienkiewicz: 1) Dzisiaj i zawsze. 2) Postrach opery.

KOCHŁOWICE. Bajka: Ostrożnie z miłością oraz nadprogram.

(K) MOTOCYKLISTA OFIARĄ WYPADKU. Na zakręcie ul. Nowokościelnej w Mysłowicach zderzył się autobus Śląskich Linii Autobusowych, kierowany przez szofera Alojzego Krykałę z motocyklem, prowadzonym przez Wilhelma Pawelczyka z Czapleży. W wyniku zderzenia Pawelczyk został ciężko ranny, a motocykl rozbity. Winę wypadku ponosi tak szofer, który jechał nieprzepisowo, jak i motocyklista, jadący zbyt szybko. (b)

(KP) SKRADLI PŁYTY ŻELAZNE. Bezrobotni Karol Mitschka i Piotr Pawlik obaj z Siemianowic, w nocy na 14 bm. skradli z pomostu sortowni kopalni „Siemianowice” 11 płyt żelaznych wagi około 900 kilogramów. Sprawców kradzieży przytrzymał, a skradzione płyty odebrano i zwrócono kopalni. (Wka)

## Chorzów — miasto

ODDZIAŁ: CHORZÓW, ZJEDNOCZENIA 2, TEL. 406-25

CHORZÓW. Apollo: 1) Cienie Paryża. 2) Królowa tańca. Delta: 1) Król i chórystka. 2) Krew na morzu. Colosseum: 1) Szef wywiadu. 2) Piętno przeszłości. Roxy: 1) Jej największy błąd. 2) Dzik Zachód. Rialto: 1) Poświęcenie. 2) Nie oddam dziecka.

(Ch) BÓJKA W CHORZOWIE. W niedzielę po południu w mieszkaniu Jana Jedziny w Chorzowie powstała na tle targów osobistych bójka, w czasie której przybito tam Jerzy Żora z

# Zły ojciec uprowadził troje dzieci i zniknął bez śladu

W piątek minionego tygodnia na ul. Panewnickiej w Ligocie, 41-letni maszynista Oskar Wysocki z Panewnika, dokonał napadów na asystenta kolejowego, 53-letniego Stanisława Głowackiego, oblewając go kwasem

solnym, ponieważ Głowacki pomagał swej córce w ukrywaniu się przed Wysockim, który, mimo, że jest żonaty, w brutalny sposób narzucał się córce Głowackiego.

Po tym napadzie, dokonanym z zemsty,

Wysocki zbiegł. W niedzielę w południe przybył on do Zakładu Wychowawczego dla Sierot im. ks. Markieckiego w Bogucicach, gdzie po rozejściu się z żoną, zostało umieszczone w dniu 16 kwietnia br. jego troje dzieci — 13-letni Leonard, 12-letni Leonard i 8-letnia Rozalia, odebrane mu na mocy postanowienia sądowego z powodu złego wychowania i złego obchodzenia się z nimi.

Wysocki przybył do Zakładu pod pretekstem odwiedzenia dzieci, podstępnie wprowadził je z Zakładu i uprowadził w niewiadomym kierunku.

Powiadomiona przez kierownictwo Zakładu policja wdrożyła poszukiwania dzieci i prosi o współdziałanie ze strony obywatelstwa. Chłopcy byli ubrani w mundurki harcerskie, a dziewczynka była w cienkiej muslinowej sukience.

W świetle zaszłych wypadków można mieć poważne obawy o los dzieci, tym więcej, że Wysocki nie ma obecnie stałego mieszkania i jest poszukiwany za napad na Głowackiego i zadane mu obrażenia.

Co powodowało Wysockim i jakie ma on zamysły — niewiadomo.

## Kradzież u piekarza

W niedzielę, w godzinach popołudniowych podczas nieobecności domowników, włamali się złodzieje za pomocą podrobionego klucza do mieszkania mistrza piekarskiego Jerzego Myśliwca w Mysłowicach (ul. Bytomska). Złodzieje zabrali z szuflady 1.200 zł. gotówką, obligacje pożyczki narodowej na 400 zł i biżuterię. Poszkodowany oblicza stratę na przeszło 1.200 zł. Złodzieje przez nikogo niezauważeni ulotnili się w niewiadomym kierunku. (Wka).

## Skok pod pociąg

Na torze przebiegającym obok kolonii Grażyńskiego w Świętochłowicach usiłował popełnić samobójstwo Józef S. ze Świętochłowic. Rzucił się on pod przejeżdżający pociąg osobowy. Nic mu się jednak nie stało, gdyż kierowca parowozu zdołał w porę pociąg zatrzymać.

Niedoszłym samobójcą zajęła się jego siostra, która odprowadziła go do domu. S. już po raz wtóry targnął się na życie.

## Program obrad katowickiej Rady Miejskiej

(W) W dniu 19 b. m. o godz. 17 odbędzie się posiedzenie katowickiej Rady Miejskiej w sali posiedzeń w ratuszu.

Rozpatrywane będą następujące sprawy: zaciągnięcie pożyczki ze Śląskiego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w wysokości 100.000 zł, która zostanie przeznaczona na budowę strzelnicy wojskowej; przyjęcie subwencji na budowę ogrodów Jordanowskich; uchwalenie rozszerzenia przymusowego wywozu śmieci na dalsze ulice miasta; umorzenie przez Śląską Radę Wojewódzką pożyczki zaciągniętej przez miasto ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na budowę domów dla bezrobotnych; umorzenie przez Śl. Radę Woj. pożyczek w pierwotnej wysokości 300.000 i 250.000 zł, zaciągniętych przez miasto ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, na budowę domów dla bezrobotnych.

Następnie rozpatrzone zostaną sporne sprawy gminy miejskiej Katowice przeciwko Wspólnocie Interesów Górniczo-Hutniczych S. A. w Katowicach. Zostanie przeprowadzone rozliczenie z konsersji obligacyj 7% dolarowej pożyczki śląskiej na obligacje 4,5% wewnętrznej Pożyczki Pań-

stwowej 1937 r. Omówiona zostanie sprawa przyjęcia od Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy kwoty 10.000 zł., przeznaczonych na budowę zieleni koło kościoła św. Piotra i Pawła oraz 10 tys. zł. na budowę strzelnicy bractwa kurkowego. Przeprowadzone też będzie umorzenie przyjętych za „Związek Rawa” gwarancji za zaciągnięte przez ten związek pożyczki ze Skarbu Państwa w wysokości 1.430.000 zł. oraz uchwalenie poręczenia „Związkowi Rawa” na pożyczkę w K. K. O. miasta Katowic w wysokości 225.000 zł.

Na zakończenie posiedzenia rozpatrywany będzie wniosek Śląskich Linii Autobusowych, dotyczący odstąpienia placu Zamkowego pod budowę dworca autobusowego oraz uchwalenie subwencji w kwocie 25.000 zł. na akcję polkolonii dla Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Na posiedzeniu tajnym zostanie załatwiona sprawa obsadzenia stanowiska II burmistrza oraz stanowiska kierownika budownictwa miejskiego.

## Jednodniowy strajk

w kamieniołomach huty „Pokój”

W ciągu soboty ub. tygodnia trwał w kamieniołomach huty „Pokój” w Bobrownikach strajk okupacyjny, w którym wzięła udział cała załoga w liczbie 75 robotników. Robotnicy domagają się podwyższenia zarobków o grosz od jednego wózka kamieni.

Jakkolwiek robotnicy przystąpili w poniedziałek do pracy, to jednak pozostają oni przy swych żądaniach, na które dyrekcja kamieniołomów nie chce się zgodzić, twierdząc, że żądana podwyżka płac nie ma uzasadnienia.

Dotychczasowe bezpośrednie pertraktacje nie odniosły pożądanego skutku, wobec czego robotnicy zwrócili się do Inspektoratu Pracy w Chorzowie o wyznaczenie konferencji. Termin rozmów nie został ustalony. (c)

**Firanki i nowoczesne dekoracje okien**  
Menczel, Katowice  
Pl. M. Piłsudskiego 2

## Śmierć na wycieczce cudzym samochodem

Na szosie pomiędzy Kryrami a Wysoką w powiecie pszczyńskim, jadący samochodem osobowym Wiktor Kapczyk z

Bielska, skutkiem niedostatecznego opalowania techniki jazdy, wpadł na przydrożne drzewo i rozbił samochód. Kap-

czyk wyszedł z nieznacznymi tylko obrażeniami, natomiast jadący z nim trzej jego znajomi zostali ranni, Mieczysław Borak odniósł tak ciężkie obrażenia, że w ich wyniku w drodze do szpitala zmarł.

Jak się okazało, Kapczyk, nie posiadający prawa jazdy, zabrał bezprawnie samochód dr. Herbertowi Schottowi z Bielska i wyjechał na przejażdżkę, która miała tragiczne zakończenie.

Kapczyka przytrzymał do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach. Doszczętnie rozbity samochód zabezpieczono na szosie

## Nowa stacja duszpasterska

W Szarlocińcu-Piaśnikach (gm. Lipiny) powołana została do życia nowa stacja duszpasterska, lokalia, pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Lokalia składa się z części czterech parafii, mianowicie św. Barbary w Chorzowie, św. Piotra i Pawła w Świętochłowicach, parafii w Lipinach i Chropaczowie.

Lokalista, noszący tytuł kuratusa, ma wszystkie prawa i obowiązki proboszcza z wyjątkiem obowiązku „applicandi Missam pro populo”. Lokalia Szarlocińca-Piaśniki należy do dekanatu chorzowskiego.

## Robotnicy m. Tarnowskich Gór żądają zawarcia umowy zbiorowej

Już od dłuższego czasu trwa zatarg o zawarcie umowy zbiorowej i taryfowej dla robotników komunalnych m. Tarn. Gór. Wszelkie dotych-

czasowe starania o ostateczne załatwienie zatargu spełżyły na niczym. W poniedziałek odbyła się znowu konferencja u inspektora pracy w Chorzowie, na której również nie doszło do porozumienia.

Wobec tego inspektor pracy nie widział innego wyjścia, jak przekazanie sprawy umowy zbiorowej i taryfowej dla robotników komunalnych m. Tarn. Gór komisji pojednawczo-arbitrażowej. Załatwienie tej pilnej sprawy uległo przeto dalszemu odroczeniu. (c)

## Uwzględnienie protestu wyborczego

U inspektora pracy w Chorzowie odbyła się w poniedziałek konferencja w sprawie protestu urzędników kopalni „Polska” w Świętochłowicach przeciwko wyborom do rady urzędniczej, odbytym w dniu 30 maja br.

Po dłuższej dyskusji, inspektor pracy wydał orzeczenie, unieważniające wybory, zarządzając równocześnie jaknajrychlejsze rozpisanie nowych wyborów. (c)

ORZEGÓW. Świątówid: Nancy Steel zaginęła i Zbuduj się i żyj.

RUDA ŚL. Baltyk: 1) Cały Paryż śpiewa. 2) Melodie cygańskie. Piast: 1) Zew dżungli. 2) Grzech młodości.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: 1) Dzisiejsza miłość. 2) Zdobycwa serc.

LIPINY. Colosseum: Więcej niż sekretarka i Śpiewa jący kowboy. Casino: zamknięte.

NOWY BYTOM. Patria: 1) Toni z Wiednia. 2) Dwoje z tłumy.

CHROPACZÓW. Śląsk: nieczynne.

ŁAGIEWNIKI. Raj: 1) Za cudze winy. 2) Kaprys pięknej pani.

PIEKARY ŚL. Uciecha: Korsarze. Apollo: Atak o łwie i Romantyczny milioner.



p. Wincenty Wojcik z Chorzowa 1, obchodził dnia 18. 7. br. 50-ty rocznicę urodzin, a obchodzi dziś, 19 bm. swoje imieniny. Redakcja nasza przytacza się do życzeń, składanych jubilatowi przez rodzinę



# Za kordonem Polakowi nie wolno zbierać plonów na dzierżawionej ziemi

W Wojtowiejsi pod Opolem zaszedł wypadek, znamienity dla stosunków — w jakich ludność polska żyje na Śląsku Opolskim pod reżimem hitlerowskim.

Małorolny p. Paliwoda musiał ustąpić dla celów publicznych sześć morgów roli, wskutek czego jego nieduże gospodarstwo jeszcze więcej się skurczyło.

Miejscowy ks. proboszcz, widząc tarapaty gospodarze, w jakie popadł jego parafianin, wydzierżawił mu kilka morgów pola. P. pole nawioził, uprawił i obsiał, ale zbierać plonów nie będzie. W tych dniach otrzymał P. od „gauleitera” z Opola pismo, unieważniające jego dzierżawę — co więcej... ten sam nakaz zabrania mu jakichkolwiek zbiorów żniwnych. Koszty uprawy zostaną wprawdzie p. P. zwrócone, ale po-

nieważ Paliwoda wyznaje swą polskość i wiarę przodków, więc mu nie wolno ani plędzić ziemi wynajętej w swej rodzinnej wiosce.

Tak żyją nasi polscy chłopcy pod rządami Hitlera.

Opolanin.

## Zastój w handlu radiowym Ludzie czekają na zniżkę cen lamp

dzieścia czy trzydzieści złotych należności za odbiornik zniechęca kupujących.

Główną przyczyną drożyzny radiodbiorników są wysokie ceny lamp. Wytwórcze lamp objęte są kartelem i rejonują rynek zbytu, to też firma, która posiada wyłączność, dyktuje ceny zupełnie dowolnie, wyzyskując w nieprawdopodobny sposób odbiorców.

Dość wspomnieć, że komplet lamp, za który we Francji płać się 13 złotych, w Polsce kosztuje 51 złotych. Poza tym nie dopuszcza się na rynek krajowy nowych lamp, np. metalowych, powszechnie używanych już w niektórych krajach, gdzie istnieje na rynku wolna konkurencja.

Tani odbiornik detektorowy nie może zadowolić wymagań przeciętnego radiosłuchacza, natomiast odbiornik lampowy jest stanowczo za drogi.

Trzeba się liczyć z tym, że nowopowstająca na terenie C. O. P. fabryka lamp wnieśli czynnik konkurencji i pozwoli na udostępnienie radia najszerszym masom.

W związku z tym daje się zauważyć ciekawe zjawisko, że ludzie zwlekają z nabywaniem radioaparatu, czekając na pojawienie się na rynku nowych lamp. Istotnie wtedy sytuacja na rynku będzie musiała ulec gruntownej zmianie.

Kupcy radiowi we własnym interesie powinni przedsięwziąć akcję w celu zmuszenia dotychczasowych wytwórców do obniżki cen, gdyż nagły skok, jaki mógłby nastąpić, wpłynąłby bardzo źle na handel radiowy.

Obecna sytuacja nie może trwać długo. Postępująca radiofonizacja Śląska napotyka, jak wszędzie zresztą, na bardzo poważną przeszkodę w postaci zbyt wygórowanych cen za radiodbiorniki. Kupcy radiowi sprzedają wprawdzie na raty, jednak spłacanie przez kilkanaście miesięcy po dwa-



Stały nasz abonent, p. Wincenty Kubica z Goduli obchodzi 17-letnią rocznicę urodzin. Jubilatowi składamy najserdeczniejsze życzenia „Ad multos annos!”

## Wizytacje pasterskie

Jesienią odbędzie się wizytacja pasterska w dekanacie żorskim i w pozostałych parafiach dekanatu chorzowskiego i kościółwickiego.

## Wakacje w Kurii Diecezjalnej

W lipcu i sierpniu trwają wakacje Kurii Diecezjalnej i Sądu Biskupiego. W ciągu tych dwu miesięcy Kuria załatwia tylko najpilniejsze sprawy.

## Śląskie Wiadomości Statystyczne

Ukazał się zeszyt 6 (rok V) „Śląskich Wiadomości Statystycznych”, miesięcznika, wydawanego przez Śląskie Biuro Statystyczne w Katowicach.

Treść zeszytu stanowią źródłowo opracowane tablice z zakresu statystyki zdrowotności, bezpieczeństwa publicznego, szkolnictwa, życia umysłowego, kulturalnego i społecznego, produkcji górniczo-hutniczej, rolnictwa, komunikacji kolejowej i tramwajowej, ruchu pocztowo-telegraficznego, kredytu, cen, finansów Skarbu Śląskiego oraz akcji zatrudnienia i pomocy dla bezrobotnych w województwie śląskim.

## Wicher rzucił o drzewo samochód osobowy

W Sądzie Okręgowym w Katowicach odbył się ciekawy proces o nieumyślne spowodowanie śmierci pasażera samochodu.

Na ławie oskarżonych zasiadł szofer Jerzy Szmajduch, który w dniu 11 lutego br. prowadził samochód osobowy A 78410, będący własnością śp. Alojzego Golasowskiego. Samochód wyjechawszy z zacisnej ulicy na odkrytą przestrzeń gwałtownym uderzeniem wicher zrucony zo-

stał na drzewo, przy czym właściciel samochodu poniósł śmierć.

Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc, że przyczyną katastrofy były nienormalne warunki atmosferyczne. — Obrońca, mec. Zbigniew Korfanty, wnioskował o uwolnienie oskarżonego, gdyż, przewód sądowy wykazał brak jego winy.

Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, uwolnił szofera Szmajducha od winy i kary. (kb)

## Nowe przepisy o zakładaniu cmentarzy

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i oświaty wydał rozporządzenie w sprawie zmiany dotychczasowych przepisów o chowaniu zmarłych.

Obecnie obowiązujące przepisy nakazują, by odległość nowozakładanego cmentarza od

zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, wynosiła co najmniej 150 m, w osiedlach zaś lub ich dzielnicach, które posiadają lub zakładają wodociągi gminne lub inne publiczne, odległość ta może być zmniejszona do 50 m.

## Cieżka dola pocztowców Dużo pracy — niskie płace

Po zjeździe pocztowców, który odbył się przed kilku dniami, opinia zainteresowała się szerzej sprawą ich warunków pracy i płac. Zale, które słycać było w czasie obrad katowickich, nie dotyczą tylko terenu Śląska. Niedobrze jest wszędzie. Warunki, w jakich pracują pocztowcy, są nienormalne i nie tu nie pomogą zarządzenia lokalne czynników, które chcą ulżyć ciężkiej doli pracowników. Najlepsze intencje, które dają się zauważyć w poszczególnych dyrekcjach, nie wystarczają.

Jak bowiem wygląda uposażenie przeciętnego pracownika? W grupie dziewiętej otrzymuje on 145 zł. miesięcznie, w grupie ósmej 175 zł. miesięcznie. A w grupach tych może pracować po 15 lat, zanim doczeka się awansu.

Trzeba wziąć pod uwagę, że poczta jest przedsiębiorstwem państwowym, które przynosi zyski. Potrzeby ogólne są wprawdzie bardzo duże i każdy grosz, wpływający do skarbu, znajdzie swe przeznaczenie bardzo łatwo, trudno jednak nie przyznać racji pocztowcom, którzy twierdzą, że nie mogą być tak źle opłacani, przynosząc przez swą pracę dochody, podczas gdy są resorty, które nie przynoszą dochodów, a ich pracownicy mają się znacznie lepiej.

Fakt ten zyskuje na jaskrawości, gdy

weźmie się pod uwagę, że pracownicy pocztowi pracują znacznie więcej, niż jacykolwiek inni. Mają oni bowiem dyżury niedzielne i świąteczne, co daje rocznie około 63 dni, nie licząc w pełni przepracowanych sobót, w czasie których w większości urzędów pracuje się krócej.

Pobieżne obliczenia wykazują, że w ten sposób pocztowiec przepracowuje darmo w ciągu roku 30 dni roboczych, czyli pracuje o miesiąc więcej, niż inny urzędnik lub funkcjonariusz państwowy.

Licząc w szerszym zakresie trzeba przyjąć, że podczas przeciętnego okresu od objęcia pracy do uzyskania emerytury, pocztowiec pracuje siedem lat więcej, niż inny pracownik państwowy.

Nic dziwnego, że w tych warunkach urzędnicy są przepracowani.

Sprawa mank kasowych, które powstają przez nieuwagę przemęczonego urzędnika, staje się sprawą nie tylko wewnętrzną poczty, lecz kwestią społeczną. Niskie wynagrodzenie uniemożliwia założenie rodziny. Władki awansu są prawie żadne.

A przecież żeby dostać etat, trzeba przejść przez trudne próby. Tymi sprawami, jak

## Urzednicy bezpodstawnie

zwracają się do Prezesa Rady Ministrów

W ostatnim czasie zdarzają się często wypadki, że funkcjonariusze państwowi z

różnych działów administracji terenu województwa śląskiego zwracają się z pismem do prezesa Rady Ministrów z różnorodnymi prośbami natury służbowej, powołując się przy tym na rzekomo wydany okólnik z 22 grudnia 1936 r. nr. 125/36.

Śląski Urząd Wojewódzki na skutek polecenia Min. Spr. Wewn. komunikuje, że prezes Rady Ministrów, okólnik z dnia 22 grudnia 1936 r., nr. 125/36 nie wydawał i, że rozpowszechniany na terenie województwa śląskiego okólnik z tej daty jest falsyfikatem.

## Tancerze otwierają pensjonat

W Zakopanem ma nastąpić 20 lipca otwarcie wytwornego pensjonatu „Halama”, którego właścicielami są znani tancerze Zizi Halama i Feliks Parnell.

## 40 rzeczoznawców kolejowych

obraduje w Wiśle

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 10-tej rano rozpoczęła się w Domu Zdrowym w Wiśle konferencja kolejowa polsko-niemiecka.

Przedmiotem obrad konferencji, która potrwa 5 dni, jest sprawa rozkładu jazdy kolejowej na okres zimowy. Obradom

przewodniczy inż. Gloc z dyrekcji kolejowej w Toruniu. Ogółem z obu stron uczestniczy w obradach 40 delegatów.

Uczestnicy konferencji w czasie pobytu w Wiśle odbędą szereg wycieczek, urządzanych przez Ligę Popierania Turystyki.

## GROŻNA NAWAŁNICA NOCNA

### Rozmiary i skutki burzy

W nocy z niedzieli na poniedziałek przeszła nad Śląskiem gwałtowna burza.

Najgroźniej rozszalała się burza nad powiatem pszczyńskim, gdzie zabita została od uderzenia pioruna 40-letnia Zofia Banertowa ze Starej Gaci. Banertowa przejechała koleją do Kosztów i chciała zdążyć przed burzą do domu, jednak nie udało jej się. Zmarła osierociła męża i czworo dzieci w wieku od 11 do 15 lat.

Główna fala burzy przeszła w nocy. Nad okrugiem centralnym burza rozszalała się na krótko przed północą. W Cieszyńsku, Rybnickim, Bielskim i Pszczyńskim główna fala burzy przeszła już około godz. 22-ej. Skutkiem gwałtownych opadów wzbębrały rzeki i potoki.

W Cieszyńskim skutkiem gwałtownych opadów wylały potoki Bobrówka i Puńcówka wraz z dopływami w gminach Dzięgieł i Puńców. Wszystkie domy, poło-

żone bliżej wody zostały zalane. Ludność musiano ewakuować. Ponieważ gwałtowny przybór wody i wylew nastąpiły w nocy, rozgrywały się dramatyczne sceny. Sytuacja była groźna. Zbiory zostały zupełnie zniszczone. Ludzie potracili cały dobytek.

Akcję ratunkową prowadziło wojsko, policja i organizacje lokalne. Na miejsce zjechali przedstawiciele władz starostwiskich.



Stały nasz abonent i kółporter, p. Jan Bierski obchodzi 14-letnią rocznicę urodzin. Redakcja przy-  
czeka się do życzeń,   
adanych jubilatowi przez rodzinę.



# 40 lat wśród Zulusów i Massajów

## Rozmowa z polskim misjonarzem ze Żnina

### II.

Ojciec Angelikus Konieczka opowiada zajmująco, w prostych słowach opisuje swoje przeżycia wśród ludów czarnych, dla których ma — jak widać — całą swoją miłość i przywiązanie. Prawdopodobnie

do przebaczenia doznanych krzywd, do uczucia miłosierdzia, do poświęcenia się dla innych, aniżeli mężczyzna. Kobieta zresztą wśród tych ludów pierwotnych jest nie tylko matką dzieci, gospodynią, ale i naj-

cu i bezcennych przymiotach duszy. Jeśli taka zostaje chrześcijanką, to jest gorliwą wyznawczynią słowa Bożego i pilnie praktykuje jako katoliczka.

Naturalnie każdy murzyn, chociażby stale przebywał wśród białych i już w dzieciństwie był ochrzczony, nie może się wyzbyć skłonności do różnych przesądów właściwych ludom pierwotnym. Bywa więc, że w wioskach murzyńskich, choć misjonarz jest witany, jako uciążliwy ojciec, do którego spieszą wszyscy z różnymi troskami, oczekując od niego duchowej pomocy, to jednak nie ostatnią rolę odgrywa także wioskowy czarownik. Cza-

rownicy murzyńscy, to plaga czarnych ludów i misjonarz każdy skazany jest na uporczywą z nimi walkę. Czarownicy murzyńscy nienawidzą misjonarzy, ponieważ misjonarz uczy poniekąd przesądów i wiary w prawdziwego Boga, a czarownicy murzyński działa strachem na naiwne umysły czarnych, grożąc im gniewem tysiąca złych duchów. Owe złe duchy siedzą przeważnie w groźnym bębnie, zaopatrzonemu w różnego rodzaju dodatki, tak, że głos z bębna wydobywa się jakiś dziwny, w połączeniu z różnymi innymi głosami i wywołuje grozę wśród rzeszy czarnych.



Zabawy wojenne Zulusów.

poza Polską, rodzinnymi Pałukami i Żninem, najwięcej zdaje się go też obchodzić czarny brat afrykański.

Ojciec Angelikus zna wszystkie wady i ułomności czarnych ludów afrykańskich ich pierwotność i to wszystko, co my biali nazywamy barbarzyństwem, ale mimo to Ojciec Konieczka widzi w nich wiele zalet i przymiotów, o które trudno byłoby ludzi te podejrzewać pierwszemu lepszym Europejczykowi. Trzeba żyć wśród dzungli afrykańskiej długie lata, aby poznać ludy czarne dokładnie, tak jak je poznał Ojciec Angelikus.

— Wie pan, jest rzeczywiście uderzające, jak natura ludzka jest do siebie podobna bez względu na kolor skóry, na poziom cywilizacji, na szerokość i długość geograficzną, w której dany lud białe, żółte, czy czarne przebywa.

Tak np. wśród czarnych bez względu, czy to wśród hebanowych Massajów, czy czekoladowych Bantu, czy Swahellów, kobieta będzie zawsze wrażliwszą, bardziej uczuciową, posiadającą większą skłonność

ważniejszym pracownikiem rodziny. Ona to utrzymuje właściwie rodzinę murzyńską. Kobieta uprawia rolę, sadi kukurydzę — wykonuje wszystkie prace w polu, pamięta o krowach, kurach, przyrządza wstrętne, murzyńskie potrawy, które tylko murzyński żołądek zdolny jest strawić, poszywa chatę, robi maty, pamięta o ognisku, słowem cały ciężar robót gospodarskich wykonuje bez udziału mężczyzny. Mężczyzna wałkoni się, literalnie nic nie robi, a jeśli robi, to robota ta polega na zabawie, tańcu wojennym i polowaniu. Jeśli mężczyzna upoluje zwierzę, to nawet nie pokwapi się, ażeby zdjąć skórę ze zwierzęcia i poćwiartować je, wszystko to za niego wykonać musi kobieta. Kobieta murzyńska — bez względu na to, czy to będzie Zuluska czy Massajka, lubi śpiew i posiada tę samą skłonność, co kobieta w Europie do plotkowania, czy — do niewinnej intrygi. Są wśród kobiet murzyńskich megieri, jak w każdym zresztą innym klimacie, są też — jeśli się tak można wyrazić — czarne anioły o dobrym, zacnym ser-

## Opieka nad człowiekiem w C.O.P.

Zagadnienia człowieka w COP, skoro już ten człowiek ma pracę, musi rozwiązywać nie tylko sprawę oświaty i kształcenia zawodowego, ale i sprawę zdrowia.

Chlubimy się największym przyrostem ludności w Europie, liczymy, że od 1955 r. będziemy większym narodem niż Francja, ale z pola naszego widzenia usuwa się ten straszliwy upust siły, jaki sprawia zły stan zdrowia ludności, ta gruźlica, zabierająca co siódmego człowieka i przynosząca strat w naszym majątku narodowym, według obliczeń Tow. Przeciwgruźliczego parę miliardów złotych rocznie, te choroby weneryczne, trzymające w swoich szponach około 900.000 ludzi, jaglica, żrąca oczy setek tysięcy po zapadłych wsiach, infekcje, epidemie, degeneracje, straszliwa danina płacona przez kobiety, ginące jak bezradne zwierzęta w mękach porodowych.

To tu, w COP, do którego dotacza się cywilizacja innego rzędu, którego człowiek zagnął jest przerzucony w całkiem obcy klimat, pod inne ciśnienie, to tu w COP może powtórzyć się straszliwe żniwo chorób i wynaturzeń, przez które przeszła w swoim czasie chłopska ludność Zagłębia Naftowego.

Austria pozostawiła na tych ziemiach COP pod względem zdrowotnym stan, który jeden z lekarzy określił jako Sodomę i Gomorę.

W szpitalach w Rzeszowie i obecnie lokuje się na jednym łóżku po dwóch chorych, a jak dzieci — to i po troje. Przygotowania do operacji — miejsce, w którym lekarz się myje, nakłada białe fartuch, rękawice, maskę na twarz, odcina się od szatana infekcji i spraw jego — jest równocześnie... poczekalnia. Jak za s. p. przedpasteurowskich czasów. Chory, kiedy idzie na salę, oddaje ubranie na przechowanie rodzinie, bo w szpitalu ubranie szczerzy zjedzą: kiedy wychodzi ze szpitala, dopiero telefonuje się, szuka krewniaków, aby oddali cenny i nieodzowny depozyt — dziurawe portki.

Na jesieni, przy czynnej pomocy Zakładu Ubezpieczeń, który wyasygnował 100.000 zł, stanie pod dachem szpital w Rzeszowie na 150 łóżek.

W Sandomierzu aż do tego czasu obsługiwała chorych fundacja z czasów jednego z Piastowiczów, sprzed najści tatarskich, z roku pono 1221. Było tam też nędzne przytulisko dla chorych i bric à brac wszelkiej filantropii i łataniny.

Od jesieni, dzięki znowu subwencji 100.000 zł Zakładu Ubezpieczeń, stara charytatywna budownictwa zostanie przebudowana, zostanie wyodrębniony oddział chirurgiczny, oddział dla interny, oddział rozpoznawczy zaopatrzonego w laboratorium chemiczno-bakteriologiczne i pracownię rentgenologiczną.

Przy zakładaniu fundamentów pod te budowle, znaleziono pod warstwą próchnicy leśnej kilkadziesiąt szkieletów ludzkich. Tak oto na kościach zmarłych i powyrzniętych będą teraz pobylskiwać nie ogniki fosforyzujące, ale rentgeny.

W Tarnowie — Zakład Ubezpieczeń dał 100.000 zł — dobudowuje się piętro, sam szpitalik rozbudowuje się na 100 łóżek.

W Tarnobrzegu — Zakład Ubezpieczeń dał 100.000 zł — rozbudowuje się oddział epidemiologiczny.

Teraz w COP tworzy się wielka organizacja zdrowia. Stworzono komisarzy dla trzech ubezpieczalni: Tarnowa, Rzeszowa i Tarnobrzegu, mianując na miejsce bardzo energicznego lekarza naczelnego ubezpieczalni w Poznaniu, p. dr. Wierzbickiego.

Komisarz ma pełne ręce roboty w tym pustkowiu. Tworzy ośrodki zdrowia. Trzonem działalności jest opieka nad matką i dzieckiem — bo wszak od tego należy zaczynać. „Odkryjnia się” przychodnie przeciwgruźlicze, dające im rentgeny, bez nich były jak żołnierze za czasów ministra Suchomłinnowa, których wysyłano do ataku bez karabinów — mieli tylko silnie wrzeszczeć.

W Pławnie — od Tarnowa 40 klm. w stronę Krynicy — tworzy się kolonia wypoczynkowa dla robotników COP na sto miejsc.

W lasach, które spały od króla Cwiczka, pojawia się nie tylko niestychana rzecz — cegła, ale równocześnie — lekarz z apteczką.

Bo to dla ciebie, wszystko, człowieku, dla ciebie, a nie tylko dla maszyny. (o)

## Humor

### RAID

Na jednym z etapów raidu samochodowego rusza ze startu w drogę potężna maszyna. Prze pełnym gazem.

Nagle kierowca słyszy za sobą sygnał. Ogląda się — tuż za sobą widzi na szosie maleńki samochodzik I-iej kategorii.

— Co za licha! — myśli. — Czyżby ta pchełka miała mnie prześcignąć?

Dodaje więc gazu.

Po chwili znów sygnał. Ogląda się — samocho- dzik znów następuje mu na pięty. Zjeżdża więc na bok.

Wtem trzeci sygnał. Kierowca zatrzymuje więc wóz i krzyczy, zdenerwowany, do właściciela „pchełki”.

— Czegoś pan trąbisz?

Mijaj mnie pan wreszcie!

— Ja trąbię, żebyś się

pan zatrzymał, bo zaczę-

piłem się błotnikiem o

pański tylni zderzak i

ciągnie mnie pan tak za

sobą kilka kilometrów.

OGRODNICTWO KAME-

RALNE

— Jak tam pański o-

gródek warzywny, panie

Brzusiak?

— Zjadłem go wczoraj

na obiad!

— 372 —

cież prawo do innego życia.

— Mam jednak wrażenie, że nie los nam układa życie, lecz my sami. Mamy własną wolę, charakter, mądrość i wiedzę. To nam może pozwolić, aby sobie życie ułożyć tak, jak sobie życzymy...

Nie odpowiedziała na to od razu. Patrzał na tę cudną twarzyczkę, w której malował się cień jakichś wewnętrznych, głębokich przeżyć i myślał, że chyba teraz nadszedł czas, aby przed tą niewinną, czystą, anielską postacią otworzyć swoje serce, zaofiarować silne ramie, które potrafi stworzyć jej inne życie, dające prawdziwe szczęście, pogodę i jasną przyszłość.

— Już idą, zostawiają nas samych... — rzekła, jakby chcąc zmienić temat rozmowy na widok zbierających swe zabawki dzieci. — Pięknie tu dzisiaj w parku, nieprawdaż? — zwróciła się do niego, gdy placyk opustoszał zupełnie.

— Wie pani, że nigdy nie myślałem o tym. Nigdy słowami nie rozkoszowałem się cudami wiosny, raczej odczuwałem. Będąc od najmłodszych lat człowiekiem pracy, nie zachwycałem się wiosną, zapachem kwiatów, czy ich kolorem, barwą, ale tkwiło we mnie coś, co nakazywało mi to rozumieć. Rozumieć świat z jego wielkim bogactwem, to była moja granica. Po za nią odczuwałem tylko to, co odczuwali inni, znajdujący się przy mnie.

— Nie rozumiem pana...

— Bo może mówię innym do pani językiem jak zwykle. Przytaczam tutaj może zdania, które się tylko czyta, lub słyszy z ust poetów, ja także nie poznaję dzisiaj siebie samego i nieco się wstydzę nawet, aby takie tyrady wygłaszać, ale naprawdę nie wiem, co mówię i może pani sobie źle o mnie po-

— 369

kończonego przez jego robotników, patrzył na miasto, które ścieliło się posłusznie u jego stóp. Jak okiem sięgnąć, las kominów dymiących dyszał niestanną pracą. Wypluwał ze swych okrągłych paszcz szerokie fale czarnego dymu, które południowy wiatr pchał w północną stronę miasta, aby na widnokręgu zlać się w jedną wielką, posępną chmurę.

Niebo było czyste, w powietrzu unosiła się zającażona woń cudnej wiosny, idąca od południowych stron miasta, asianych łąkami i ogrodami.

Myślami bezwiednie cofnął się do dziecięcych lat szkolnych i przypomniał sobie, jak to uczył się o porach roku. Nawet we własnym wypracowaniu pisał o nich, że: „Jesień to najsmutniejsza pora roku. W jesieni zaczyna wszystko zamierać, jak gdyby człowiek w śmiertelnej chorobie. Rośliny tracą barwę, z drzew spadają liście, to piękna ich ozdoba poniewiera się po rowach i drogach — drzewa coraz bardziej upodobniają się do szkieletów, kościotrupów, wiatr zawodzi takim przeraźliwym głosem, jakby na pogrzebie; nie raz się człowiek przestraszy, jak słyszy to zawodzenie, do wycia podobne: pola smutne, ponure, szare, niby te same, a jednak zmienione, jak twarz umarłego. Nadchodzi zima — wszystko zamiera. Ziemia, która rodziła kwiaty, zboża, owoce — zmienia się w twardą, skamieniałą bryłę. A jednak wiemy, że ten martwy cmentarz nie długo obudzi się powinien i znów rodzić będzie. Z grobu obudzi się natura i ziemia, aby znów żyć”.

Pamiętał to swoje „wielkie” wypracowanie.

I teraz, wspominając je, upodobił sobie mimowoli do pór roku. I w jego życiu była jesień, gdzie wszystko zamarło. Przyszła zima — serce, wszystkie uczucia zdawały się zasypiać snem wiecznym, nie-





# „Człowiek“ Powieść

117)

## STRESZCZENIE POZACZĄTKU POWIEŚCI

Bogaty arystokrata p. Zawlejski, posłubniejszy panienkę z niższej sfery, rozchodzi się z nią później z nieznanymi powodów. Córka ich, Maja, dorósłszy, postanowiła zbadać przyczyny tego dramatu rodzinnego i odwiedza rozsiadłą po kraju, nieznającą sobie rodzinę matki, bawiącą w Szwajcarii. Szuka przy tym podświadomie młodego „Człowieka a miniaturowy“, którą znalazła przypadkiem w domu przyjaciółki, Krzyski. Maja w czasie swych wędrówek po Polsce przeżywa wiele wstrząsających przygód, pod których wpływem następuje w duszy panienki przełom: postanawia ona zostać jednostką pożyteczną dla społeczeństwa. Odnajduje nadto swój ideał — „Człowieka a miniaturowy“. Jest to młody dr. Przyłucki, lekarz, praktykujący w Staszowie. Maja osiedla się w tym miasteczku, aby być bliżej ukochanego, niestety — Przyłucki zdaje się nie zwracać na nią najmniejszej uwagi.

Ponieważ reagowałam na to zawsze z niewzruszoną obojętnością i potrafiłam nawet w pół zdania przerwać rozmowę, wychodząc z pokoju — wszystkie zapędy męskie prędko się kończyły.

Dzisiaj pani Varibont zabawiła mnie szczerze. Zawsze, przez tyle lat, niezmiennie, ilekroć wydawała o biał wieczorem z zaproszonymi gośćmi — przychodziła do mnie za zapytaniem, czy zechcę wziąć w nim udział. Niezmiennie — przez tyle lat — odpowiadałam: dziękuję, zostanę w swoim pokoju. Pani Varibont nigdy ani nie pytała dlaczego, ani nie namawiała. Z pogodnym uśmiechem odpowiadała „dobrze, jak pani sobie życzy“ — i pozostawiała mnie samą. Nie zniechęcała się moją stałą i zdecydowaną odmową. Więc i dzisiaj zapukała dyskretnie i zadała to samo pytanie.

Pierwszy raz w życiu, w takiej o-



Czesłam się długo i strannie

koliczności roześmiałam się szczerze, zowąd mam dzisiaj wystąpić na pro- szonym obiedzie, muszę przerwać pi- sanie i zająć się swoim zewnętrznym wyglądem...

Może dlatego, że pierwszy raz zauważyłam komizm tych jednakowo powtarzających się od czasu do czasu scen. Pani Varibont nie okazała zdziwienia z powodu mego zachowania się. Powiedziała jej:

— Droga pani, bardzo dziękuję — przyjdę do ogólnego stołu!

Wiem napewno, że musiała być niesłychanie zdumiona taką moją odpowiedzią. I właśnie dlatego zaimponowała mi swoim taktem i opanowaniem.

Z tym samym pogodnym, co zawsze, uśmiechem odpowiedziała mi, że się bardzo z tego cieszy.

I nic więcej.

Wyszła z pokoju zupełnie tak samo, jak gdybym była po dawnemu rzekła jej:

— Dziękuję, zostanę w swoim pokoju!

Nadzwyczajna osoba!

Wobec tego jednak, że ni stąd ni

11 maja 1924.

Bardzo dziwny był ten wczorajszy wieczór! Ale nie żałuję, że zmieniałam tym razem swój zwyczaj. I nie tylko jeden!...

Właściwie wszystko robiłam inaczej niż zwykle dotychczas.

Więc przede wszystkim — kwestia wyglądu. Siadłam przed lustrem i służyło mi ono nie tylko po to, aby wyglądać porządnie. Czesłam się długo i starannie, oglądałam głowę ze wszystkich stron z uwagą. Dokładnie wcierałam krem pod puder, dokładnie upudrowałam twarz i szyję. Z przyjemnością patrzyłam na siebie w lustrze po włożeniu czarnej wieczorowej sukni. Myślałam o tym, że jestem ładna. Uważałam nawet, że jestem bardzo ładna...

Co było dziwne, to to, że bez przerwy miałam poczucie dwuosobo-

wości: jedna ja, to była ta, która się starannie ubierała i przyglądała z przyjemnością odbiciu w lustrze, druga — to ta, która pierwszą obserwowała bez przerwy, ale nie przeszkadzając jej w niczym...

To rozdwojenie nie opuściło mnie zresztą przez cały wieczór, aż do chwili uśnięcia.

Gdy stałam przed lustrem, uważnie przyglądając się sobie, był moment, w którym ta „pierwsza ja“ pomyślała: „Szkoda, że nie widzisz, jaka jestem piękna, szkoda, że nie widzisz, że twoje okrucieństwo nie zła- mało mnie i nie zniszczyło, szkoda, że nie może cię pożerać w tej chwili twoja dzika zazdrość nieopanowana!“

A „druga ja“ — skurczyła się jakoś boleśnie jak gdyby jęknęła we mnie tęsknotą i głęboki żal — nie nienawistą... Nie zmiotygowała jednak pierwszej.

Żeby nie płać się w opowiadaniu wczorajszego wieczoru, powiem odrazu że o tej „pierwszej ja“ — będę mówić Anna Zawiejska, a o tej „drugiej“ będę mówić od siebie, w pierwszej osobie.

Widziałam, że wejście Anny Zawiejskiej do salonu było wielką sensacją i zrobiło ogromne wrażenie.

Widocznie pani Varibont w zwykłej swej dyskrecji nie uprzedziła nikogo o zmianie mojego zwyczaju. Było to więc dla wszystkich prawdziwą niespodzianką.

W dodatku nikt nigdy nie widział tu Anny Zawiejskiej, występującej jako dama — towarzysko. To też z jej ukazaniem się w drzwiach, zrobiła się w salonie kompletna cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— 370 —

obudzoną. Aż nagle, jeden promyk jasnego słońca spowodował wiosnę...

— Wiosna! — szepnął do siebie i uśmiechnął się mimowoli. — Jesteś Stefanie wielkim romantykiem. Wiosna ci po głowie chodzi...

— Panie inżynierze, telefon do pana! — przerwał mu rozmyślenia głos robotnika.

Ocknął się nagle i spojrzał na przybyłego.

— Aha! — rzekł tylko do niego i skierował się do klatki schodowej.

W kilka minut pozatwiał wszystkie sprawy, związane z budową i wyszedł do miasta. Czuł potrzebę pozostania sam na sam z sobą. Wsiadł do tramwaju i po chwili znalazł się u wejścia do parku Poniatowskiego.

W tym mignął mu przed oczyma lśniący pojazd, zaprzężony w dwa ogniste rumaki. W eleganckim wolanciku siedziała Anita Kotrabianka. Skłonił się i nagle serce zabiło mu żywszym tętnem. Jeden ruch jadącej kobiety i wolancik stanął.

Anita wysiadła i szła w kierunku bramy wejściowej do parku, gdzie stał z odkrytą głową, oszołomiony tym niespodziewanym spotkaniem inżyniera.

— Dzień dobry panu! — rzekła wyciągając dłoń do niego. — Jak widzę, nasz inżynier również nie myśli o pracy.

Chciał coś odpowiedzieć, lecz ona ciągnęła dalej.

— Rozumiem, rozumiem doskonale. Kto by myślał o pracy w tak cudny dzień, jaki mamy dzisiaj, nieprawdaż?

Ujęła go pod ramię i wolnym krokiem szli w dół alei.

— Słusznie pani zauważyła... bo rzeczywiście to pierwszy wiosenny dzień, który mimowoli człowie-

— 371 —

ka wyciąga na świat, aby się rozkoszował jego cudami. I dlatego postanowiłem stanąć również do tego wiosennego apelu i godzinę chociażby ukrąść dla siebie. Teraz — dodał patrząc na nią poważnie — tymbardziej jestem szczęśliwy, bo przecież takie spotkanie...

— Znów komplementy, panie inżynierze? — przerwała mu wesoło. — Lepiej siadajmy tu w towarzystwie tych rozbrzykanych dzieciaków i pogadajmy o czymś poważniejszym.

Usiedli.

Przed nimi na placu, wypełnionym żółtym piaskiem, bawiła się gromadka dzieci. Jedne budowały domki, zamki i pałace, inne pomagały zakładać ogrody o fantastycznych kształtach i „udrzewieniu“ za pomocą patyczków i znalezionych liści, inne znów, goniąc za rzucającą piłką, śmiały się i krzyczały na przemian pod adresem niezgrabnych towarzyszy zabawy.

— Szczęśliwe dzieci. — szepnęła jakby do siebie Anita. — Nie mają trosk, nie myślą myślami ich rodziców, idą w życie bez smutków, otaczając się zdrowiem, śmiechem i słońcem...

— Dlaczegoż takie smutne myśli panią nachodzą? — odparł poważnie Muszyński. — Przecież my, starsi możemy również iść w życie uśmiechnięci, szczęśliwi, bez trosk, otoczeni pogodą, ciepłem i zrozumieniem swoich najbliższych.

— Tak, ale ja ich nie mam. Przecież pan wie, że jestem sama na świecie. Otoczona co prawda dobrymi sercami, ale to nie jest wszystko, co człowiekowi jest do życia potrzebne. A przy tym życie to, układane przez zły los, nie każdemu uśmiecha się tak, jakby tego sobie życzył człowiek, który ma prze-

## Humor

### Z SOWIECKIEGO RAJU

W Leningradzie, jakiś nędznie odziany mężczyzna wsiada do tramwaju przez przedni pomost.

— Towarzyszu! — woła konduktor. — To nie wiecie, że wsiadać wolno tylko przez tylny pomost? Zapłacicie karę!

— Czy agent G. P. U., także musi stosować się do tego przepisu? — spytał mężczyzna.

Przestraszony konduktor zamilkł i odszedł, pasażer zaś rozsiadł się na ławce.

— Dziwne, że tak głośno o tym mówicie — zwrócił się doń sąsiad — że jesteście agentem GPU — Wcale tego o sobie nie mówiłem, tylko spytałem, czy agent też powinien wsiadać przez tylny pomost.

### MOTORYZACJA

Dwaj zapaleni automobilści prowadzą rozmowę na najbardziej interesujący ich temat:

— No i jakże tam pańska maszyna?

— Sprzedałem i kupiłem inną.

— Jaką?

— Osemkę.

— Osiem cylindrów?

— Nie, na osiem rat.



## SPORT

## Bieg 1500 mtr. kończy pływackie mistrzostwa Polski

## Jedrysek zdobywa 4-ty tytuł

W poniedziałek przed południem rozegrana została ostatnia część programu mistrzostw pływackich, na pływalni w Bielsku. Przeprowadzony został „Maraton” pływacki na dystansie 1500 mtr., który wygrał Jedryski T. P. Giszowiec, zdobywając czwarty tytuł mistrzowski w czasie 22:17. Drugie miejsce zajął Bojowy „Legia” Warszawa 23:49,4 min. 3) Zubowicz Legia Warszawa 24:03,6 min. 4) Jankowski EKS. Katowice 24:16 min. 5) Karliczek II EKS. Katowice 24:22,6. 6) Ratajczak PTP. Poznań 24:37 min. 7) Majowski „Polonia” Warszawa 25:08 min. 8) Heidrich Dąb Katowice 26:14,8. 9) Pribe Dąb Katowice 28:12,4. Marchlewski WKS. Grudziądz wycofał się po 1200 m.

W ostatecznej klasyfikacji o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, kluby śląskie zajęły pierwsze trzy miejsca. Mistrzostwo zdobył EKS. Katowice 145 pkt. Wicemistrzem została drużyna KS. Dąb Katowice — 129 pkt. Na trzecim miejscu uplasowało się Tow. Pływ. Giszowiec — 85 i pół pkt. 4) AZS. Warszawa 84 pkt. 5) Legia Warszawa 70 pkt. 6) Hakoah Bielsko 59 pkt. 7) PZL. Warszawa 40 i pół pkt. 8) Cracovia Kraków 15 pkt. 9) ŁKS. Łódź 15 pkt. 10) Unia Poznań 11 pkt. 11) WKS. Grudziądz 10 pkt. 12) KSZO. Ostrowiec 10 pkt. 13) PTP. Poznań 2 pkt. 14) Sokół Grudziądz 1 pkt.

## Po mistrzostwach Polski

Polski Związek Pływacki z tegorocznych mistrzostw krajowych, odbytych w sobotę, niedzielę i poniedziałek w Bielsku, może być bardzo zadowolony. Wszystko dopisało: organizacja, zawodnicy, ich forma, pogoda i publiczność.

Pozłom dzięki postępowi młodych a w wielu wypadkach bardzo utalentowanych zawodników, jak na nasze stosunki był tak wysoki, że nawet nie zauważało się braku dwóch czołowych dotychczasowych mistrzów Bocheńskiego i Karliczka. Zresztą należy mieć poważne wątpliwości, czy którykolwiek z nich, nawet w dobrej formie, potrafiłby zagrozić dziś 17-letniemu Jedryskowi z Giszowca, wlecznie uśmiechniętemu pływakowi, który już chyba niedługo na liście rekordów Polski dokona poważnych zmian. Jedrysek był bodaj najjaśniejszym punktem mistrzostw, mimo że inni bili rekordy i mimo, że w niektórych konkurencjach wypadali efektywniej od chłopaka z Giszowca.

Na drugim miejscu po Jedrysku ustawił trzebia 14-letniego Kumanta z Warszawy, który jest chyba najmłodszym mistrzem Polski, jakiego zna historia naszego sportu.

Wyniki Heidricha wskazują, że zawodnik ten powoli wraca do formy i jeżeli potrafi utrzymać należyty tryb życia i regularnie trenować, może być niezwykle cenną siłą naszej reprezentacji krajowej.

W konkurencjach pań sensacją i to weale wielkiego kalibru było zwycięstwo Dawidowiczówną nad Kratochwilówną. Na usprawiedliwienie pływaczki AZS-u powiedzieć trzeba, że startując, miała ona w mięśniach ciężką podróż z Włoch, gdzie Kratochwilówna stała zamieszkuje. Przypuszczać nawet należy, że na meczu z Finlandią Dawidowiczówna znalazła się na dystansie 100 metrów za Kratochwilówną.

Mistrzostwa bielskie były przede wszystkim tryumfem pływactwa śląskiego.

Pozycja jego jest w tej chwili tak silna, że hegemonia Ślązaków będzie przeważała chyba przez kilka najbliższych lat. Mistrzostwo drużynowe pozostało jeszcze przy niemieckim klubie EKS z Katowic. Aczkolwiek z przykrością, stwierdzić jednak musimy, że mistrzostwo to zdobyte zostało zasłużenie. EKS dysponuje potężnym rezerwuarem narybku i to jest główną tajemnicą jego powodzenia. Nie należy też zapominać, że jest on jednym z tych nielicznych klubów, który sukcesy swe opiera na zawodnikach, wychowanych prawie wyłącznie przez

siebie. Kolosalne postępy poczynił Dąb, oraz Giszowiec. Ten pierwszy klub, montujący od roku swój zespół, przypuszczać już w przyszłym sezonie walczyć będzie o mistrzostwo drużynowe z EKS-em „Jeb w Ieb”. Sukcesy T. P. G. to w głównej mierze zasługa Jedryśki oraz weterana sportu Märza.

Zawody otrzymały pierwszorzędną oprawę. Fanfary przed otwarciem, przemówienia, defilada — wszystko to udało się z teatralną dokładnością, wywierając na widzów bardzo dodatnie wrażenie. Bielsko jest w tej chwili chyba jedynym miastem w Polsce, którego społeczeństwo ma dla sportu pływackiego tak duże zainteresowanie. W pierwszym dniu zawodów przybyło na piękną pływalnię bielską około 3.000, a w drugim dniu około 5.000 widzów.

Publiczność bielska jest sportowo bardzo wyrobiona, a przy tym bardzo pojęta. Kiedy w czasie pokazowych skoków Amerykanina Steppa speaker zauważył, że w U. S. A. zadawanie publiczności wyraża się nie oklaskami lecz gwizdami, publiczność każdy skok trenera darzyła potężnym gwizdem.

Wspomnieć też trzeba o patencie p. Przybyły z Katowic, którego wynalazek w dziedzinie startu jest po prostu rewelacyjny. P. Przybyła jako starter nie posługuje się zupełnie pistoletami, które, jak wiadomo, bardzo często zawodzą, psując nerwy zawodników i publiczność, lecz własną, bardzo pomysłową baterijką elektryczną. (2)

## Skład pływacki Polski na mecz z Finlandią

Po niedzielnym zawodach pływackich w Bielsku o mistrzostwo Polski, ustalony został skład naszej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Finlandią, który odbędzie się w Warszawie 23 i 24 bm. Skład ten przedstawia się następująco:

100 m. dow. — Jedryśk, Marchlewski.  
200 m. klas. — Heidrich, Rusin.  
100 m. na wznak — Kumant, Kowalski.  
400 m. dow. — Jedryśk, Lubowicz.  
Wleża — Maerz, Złaja.  
Trampolina — Maerz, Bredilich.  
3×100 — Kumant, Heidrich i Jedryśk.

## Niemcy - Włochy 10:6

## Najbliżsi przeciwnicy naszych bokserów przegrali

Dulsburg. Rozegrany tu międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Włochy, zakończył się zwycięstwem Niemców 10:6.

Szczegółowe wyniki notujemy:  
W wadze muszej Nardecchia (Wł.) wypunktował Strangfelda.

W kogucie Wilke (N) pokonał na punkty Sergio.

W piórkowej Vicini (Wł.) wypunktował Ostlaendera.

W lekkiej Nuernberg (N) wygrał na punkty

z Pelre.

W półśredniej Murach (N) wypunktował Rit-tori.

W średniej Baumgarten (N) pokonał na punkty Ferrario.

W półciężkiej Musina (Wł.) wypunktował Vogta.

W ciężkiej Runge (N) wygrał na pkt. z Laz-zari.

Następnym międzypaństwowym meczem Włochów będzie mecz z Polską.

## Mistrzostwa tenisowe Rzeszy

## Para Jędrzejowska - Baworowski przegrała w finale

W Hamburgu rozegrany został finałowy mecz tenisowy w grze pojedynczej pań o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec. W meczu tym Wegler Szigeti po zaciekłej walce pokonał Francuzkę Destremeau 6:6, 6:8, 6:3, 6:3.

W finale gry podwójnej pań Francuzki Petra — Lesueur pokonali parę niemiecką Henkel — Metaxa 6:1, 6:4, 6:6, 6:0.

W grze pojedynczej pań mecz finałowy przyniósł zwycięstwo Duncie Sperling, która pokonała Angielkę Lumb (zwycięczynię Jędrzejewskiej) 6:1, 6:0.

W grze mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Niemiec, para polska Jędrzejowska — Baworowski po walce zaciekłej i wyrównanej pokonała została przez parę australijsko-francuską Wynner — Lesueur 5:7, 5:7.

Finał gry podwójnej pań rozegrany został po-

między dwiema parami australijskimi. Para Wynfer — Coyne pokonała parę Hopman — Stevenson 6:2, 6:2.

## Junior katowicki wygrywa z czołową rakieta Warszawy

W Ustroniu odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo zdrojowskie. W finale gry pojedynczej pań junior katowickiej Pogoni Skonecki wygrał niespodziewanie z czołowym tenisistą Warszawy Czajkowskim z Legii, uważanym za piątą rakieta Polski. Mecz trwał 4 godziny, w pięciu setach: 6:3, 8:10, 7:5, 5:7, 7:5.

Grę pojedynczą pań wygrała Gałdzianka z Katowic. W grze podwójnej pań przelosa-owanie pierwszą była para bielska Becker-Gibas. Grę mieszaną wygrała parę Becker-Gałdzianka.

## Nowe rekordy światowe niemieckich lekkoatletów

W Sztutgarcie odbyły się zawody w pięcioboju lekkoatletycznym kobiet i dziesięcioboju mężczyzn o mistrzostwo Niemiec.

W pięcioboju Gelsa Mauermayer ustaliła nowy rekord światowy wynikiem 418 pkt. Druga Gelsins 399 pkt. Mauermayer uzyskała 100 m — 12,4; kula 13,07; oszczep 36,90; w dal 5,62 m.

W ramach tych zawodów Matthes rzuciła oszczepem 47,80 m. Wynik lepszy od rekordu światowego.

W dziesięcioboju mistrzostwo zdobył Sievert 7767 pkt. przed Streidem 6307 pkt. Wyniki Sieverta: 100 m — 11,1; 400 — 52; 1500 — 4:56,4; 110 płotki — 16; kula — 14,60; dysk — 45,59; oszczep — 55,79; w dal — 7,05; wznwyż — 1,80; tyczka — 3,20.

## Węgry - Estonia 95:46 pkt.

W lekkoatletycznych zawodach Węgry — Estonia w Tallinie zwyciężyli Węgry w stosunku 95:46. Z wyników na wyróżnienie zasługują: 200 m. Gyenes (Węgry) 21,8; 1500 m. Szabo (Węgry) 3:57,3; 110 m. płotki Kovase (Węgry) 15 s.; kula — Krek (Estonia) 15,31 m.; dysk — Kulicky i Madaras (Węgry) 47,39 m.; tyczka — Zufka (Węgry) 4 m.

## Salminen w świetnej formie

W Sztokholmie na zawodach lekkoatletycznych Fin Salminen uzyskał znakomity czas w biegu 10.000 m. 30:19,4 min.

— Mistrzostwo Rzeszy w biegu 25 km. zdobył Helbert (Sztutgart) w czasie 1:27:60 godz., zaś w chorcie 30 km. zwyciężył Dill, Berlin w czasie 2:41:53 godz.

## O wielką nagrodę motocyklową Szwajcarii

Rozegrany został tu wyścig motocyklowy o wielką nagrodę Szwajcarii.

W kategorii do 350 cm na 60 okrążeń (171 km) zwyciężył Anglik Danelli na Nortonie w czasie 1:39:04,6 godz., mając średnią szybkość 103,5 km. godz.

W kategorii do 500 cm (60 rund, 171 km), zwyciężył również Danelli na Nortonie w czasie 1:37:35,8 godz., średnia szybkość 105,1 km. godz.

W kategorii maszyn z przyczepkami (35 okrążeń, 128,2 km.) zwyciężył Anglik Northon w czasie 1:25:36,6 godz., średnia szybkość 89,8 km. godz.

## O puchar piłkarski Europy Środkowej

W niedzielę rozegrano kilka meczów piłkarskich o puchar Europy Środkowej.

Wyniki były następujące:

Juventus (Włochy) — S. K. Kladno (Czechosłowacja) 2:1 (1:1).

Ambrosiana (Włochy) — Slavia (Czechosłowacja) 3:1 (1:1).

Rapid (Rumunia) — Genova (Włochy) 2:1 (1:1).

Ferencváros (Węgry) — Ripesia (Rumunia) 4:1 (2:0).

## Jak Śląsk przegrał we Lwowie 1:7?

Międzyokreślowy mecz piłkarski Śląsk — Lwów o Puchar Polski, rozegrany we Lwowie, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa 7:1 (4:0).

O wyniku zdecydowała doskonała gra napadu lwowskiego, który wykorzystał prawie wszystkie nadarzające się sytuacje podbramkowe. Śląsk zawiódł. Drużyna Śląska grała już od 5-ej minuty gry bez obrońcy Gemzy, który został kontuzjowany.

W ataku lwowskim dobrze wypadł Żurkowski, który ustawicznie stwarzał groźne sytuacje pod bramką Śląska. Skutecznie grali i inni napastnicy lwowscy.

Drużyna Śląska wypadła na ogół słabo. Jedynie Michalski w obronie, Nowakowski w pomocy i Peterek w ataku zadawalili. W drużynie lwowskiej obok ataku doskonale grała obrona Lemiszko i Jerzowski oraz pomocnik Hanina.

Branki dla Lwowa zdobyli: Żurkowski, Majowski i Skoczeń — po dwie, oraz jedną Niemiec. Honorowy punkt dla Śląska uzyskał Peterek z rzutu wolnego.

Sędziował p. Seidner młodszy z Krakowa. Widzów około 4000.

— W Amsterdamie odbył się międzynarodowy konkurs jeździecki o nagrodę narodów. W punktacji drużynowej zwyciężyli Niemcy — 16 pkt. karnych (rtm. Momm, por. Weidemann, por. Brinkmann), 2) Holandia 20 pkt. 3) Irlandia — 24 pkt. 4) Belgia — 147 pkt.

— W niedzielę bawiła w Zakopanem krakowska Wisła, która w spotkaniu towarzyskim pokonała miejscowy K. S. Wysokie Tatry 3:2 (1:1). Wisła wystąpiła w składzie rezerwowym z trzema graczami i ligowymi.

## Mistrzostwa Polski KPW w koszykówce

W drugim dniu półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski KPW w koszykówce męskiej w Toruniu padły wyniki:

Poznań — Radom 44:20. Pomorze — Katowice 37:32. Katowice — Radom 48:35. Poznań — Pomorze 64:32.

Na podstawie wyników do finału, który rozegrany zostanie 10 i 11 września br. w Radomiu, zakwalifikowały się reprezentacje KPW Pomorza i Poznania.

## Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego oświadcza, że Finlandia otrzyma igrzyska w roku 1940

Ostenda. W niedzielę przybył do Ostendy, po krótkim pobycie w Londynie, w sprawach prywatnych, prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego, hr. Baillet-Latour.

Prezes m. k. ol. oświadczył dziennikarzom, że na ostatnim posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego w Kairze zdecydowano ostatecznie, że w razie zerwania się przez Japonię roli organizatora igrzysk olimpijskich w r. 1940, organizacja tych zawodów powierzona zostanie Finlandii.

## Na 11-tym miejscu klasyfikują Szwedzi

## naszych piłkarzy

Znane pismo szwedzkie „Idrottsbladet” opublikowało ciekawą klasyfikację państw świata w piłkarstwie. Lista ta przedstawia się następująco:

1) Włochy, 2) Brazylia, 3) Węgry, 4) Czechosłowacja, 5) Francja, 6) Szwajcaria, 7) Norwegia, 8) Niemcy, 9) Holandia, 10) Szwecja, 11) Polska, 12) Belgia, 13) Rumunia, 14) Kuba, 15) Indie Holenderskie.

Lista ta opiera się na wynikach o piłkarskie mistrzostwo świata. Dziennik przeprowadził jednak pewną korektę tych wyników. Charakterystyczne że dziennik szwedzki umieszcza Szwecję na 10-tym miejscu, mimo, że Szwecja za-

kwalifikowała się do półfinału i oficjalnie zajmuje 4 miejsce.

## 10 etap „Tour de France” Belg na czele ogólnej klasyfikacji

W niedzielę rozegrany został 10-ty etap międzynarodowego biegu kolarskiego dokoła Francji, na trasie Perpignan — Montpellier, dystans 141 km.

W etapie tym zwyciężył Belg van Schendel w czasie 4:02:32 godz. 2) A. Magne, 3) Lauwers, 4)

Mersch, 5) Clemens — wszyscy w tym samym czasie, co zwycięzca.

W łącznej klasyfikacji rozegranych dotąd 10 etapów prowadzi kolarz belgijski van Verwaecke w łącznym czasie 60:03:28 godz. 2) Bartali 60:04:13 godz. 3) Vlssers 60:11:14 godz.



Ogłoszenia drobne

BRANZOŁETKĘ, znaną 15. VII. wieczór, ul. Kościuszki 55, upraszam oddać, wynagrodzenie, ul. Andrzeja 8 m. 8. Znalazca rozpoznany. 10145

PRACOWITA, uczciwa panna z gotowaniem, poszukuje posady jako gospodyni do jednej lub dwóch osób. Dobre świadectwa. Oferty do „7 Groszy” pod „Gospodyni”. 10144

SAMOCHÓD kupię, marki „Ford” albo Chevrolet” 4 cyl. w dobrym stanie, nadający się na przebudowę na wóz rzeźniczy ½ tony. Zgłoszenia przyjmuję: Skrzynka pocztowa Nr. 3 Wozniki Śl. 10143

POTRZEBNA od zaraz dziewczyna do składu, lat 18, z utrzymaniem. Jerzy Wieweg, skład kolonialny, Rybnik. 10142

FRYZJERKA zdolna może się natychmiast zgłosić. Świętochłowice, Cmentarna 2. 10141

CZELADNIK RZEŹNICKI potrzebny. Wielkie Hajduki, 16 Lipca 29. 10140

DOBRY czeladnik krawiecki może się zgłosić. Teodor Skowroński, Siemianowice, Powstańców 6. 10139

PIERWSZORZĘDNY fryzjer męsko-damski szuka posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do „7 Groszy” pod 310. 10138

SKŁAD spożywczy dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu natychmiast tania do sprzedania. Oferty „7 Groszy” pod 6849d. 10137

FRYZJERKĘ przyjmie zaraz Katowice, Starowiejska 3. 10136

FRYZJERKA zdolna w żelazkowej ondulacji poszukiwana zaraz. Omachel, Mysłowice, Starościełna. 10135

SPRZEDAM dom mieszkalny, nadający się na skład przy ul. Główniej w Kozłowej Górze. 10147

ZA zniewagę uczynioną p. Zofii Musiolowej z Łędzin, przepraszam i cofam. Malik. 10146

ZA długi mojej siostry Adelajdy Cyrus nie odpowiadam. Maks Cyrus, Katowice-Dąb, Dębowa 73. 10148

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych Dr. Metanowski, Katowice, Kochanowskiego 3, od 9—1 i 3—7, tel. 356-00. 10134



Primabalerina rosyjskiego baletu, Nina Tarakanowa, przebywająca ostatnio na gościnnych występach w Londynie, wzięła tam ślub, udając się do urzędu stanu cywilnego w stroju baletnicy tudzież na „pointach”.

# Niemców w Czechosłowacji nie ma już 22 procent

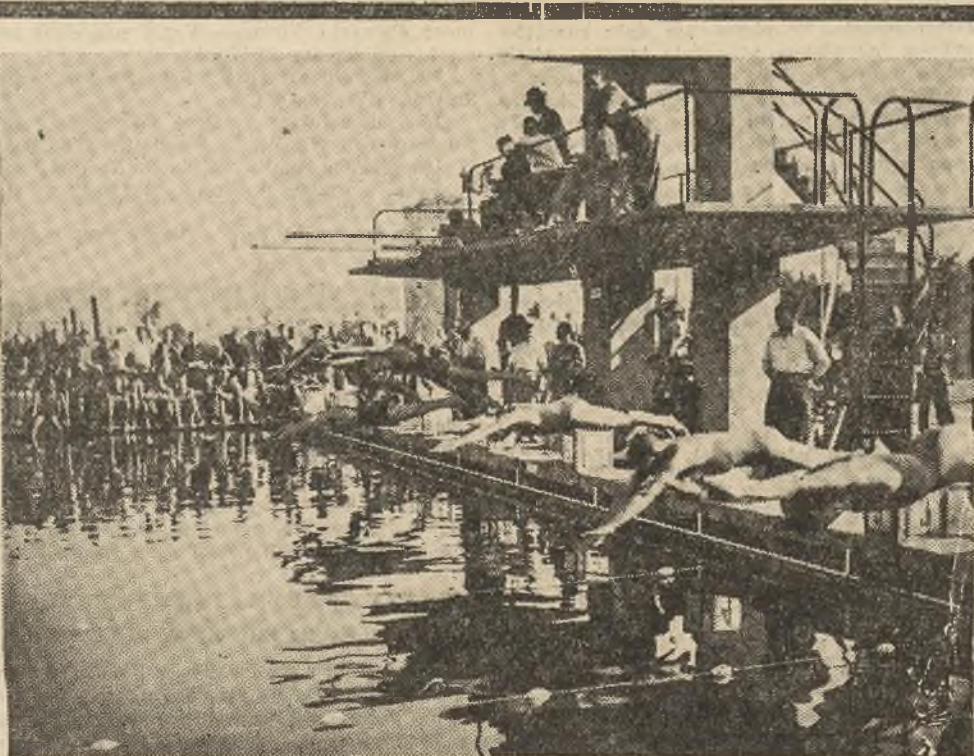
## Nierównomierny wzrost liczby ludności w Czechosłowacji

Podczas rokowań między partią Niemców sudeckich a rządem czechosłowackim, wysunęli przywódcy Niemców postulat, aby ustanowiono stałą granicę językową w Ziemi czeskiej, przy czym za podstawę mają służyć stosunki panujące w tym kraju w r. 1918. Postulat ten opierał się o twierdzenie, że aż do roku 1918 istniał zamknięty niemiecki obszar językowy, do którego dopiero po wojnie światowej wtargnęli czescy urzędnicy prywatni i rządowi. Przeciwni takiemu pojęciu sprawy występuje nowa publikacja czechosłowackiego Urzędu Statystycznego, powiadając, że:

Według ostatniego spisu ludności żyło na obszarze, zamieszkałym przez mniejszość niemiecką 393.000 Czechów,

tworząc jedną ósmą (12,8 proc.) ogółu obywatelstwa. W samych tylko Czechach, na obszarze niemieckim tworzą Czesi pełnych 14,3 proc. ludności, w niektórych okolicach tego obszaru jest ten odsetek jeszcze większy, niekiedy 50 proc. i więcej. Czeska mniejszość i wyspy językowe są tak samo następstwem rozwoju historycznego, jak niemieckie wyspy językowe w okolicach czeskich. Różnica jest tylko w czasach, kiedy powstały. Wyspy języka niemieckiego powstały częściowo w średniowieczu, a po części na skutek kolonizacji po bitwie pod Białą Górą w r. 1620. Wyspy czeskiego języka są po części (jak n. p. okolice miasta Strbra i sama granica językowa) resztkami pierwotnej ludności, która oparła się germanizacji,

ale najwięcej Czechów dostało się tam w latach 60-tych zeszłego stulecia w okresie uprzemysłowienia czeskich krajów. Przypływ czeskiej ludności rozpoczął się już w XVIII wieku, gdy z czeskich okolic nad Jizera szli Czesi na pracę do fabryk włókienniczych w Szluknowie i Libercu. Od r. 1840 zaczyna się przejawiać w krajach czeskich większy przyrost ludności, niż w krajach niemieckich. Według obliczeń prof. Rauschberga był ten przyrost w latach 70-tych i 80-tych zeszłego stulecia o jedną trzecią większy u Czechów, niż u Niemców. Zakładanie kopalń i powstawanie fabryk wymagały większej liczby pracowników, a obszar niemiecki nie mógł ich dostarczyć, tym bardziej, że industrializacja Rzeszy Niemieckiej i Wiedeń silnie przyciągały Niemców sudeckich. Dowodem tego, że już przed wojną mieszkali w terenach sudeckich stosunkowo znaczny odsetek ludności czeskiej, są jeszcze stare statystyki austriackie. W zakończeniu tej publikacji Urzędu statystycznego czytamy: „Propaganda polityczna ze sąsiedztwa wołała ostatnio, że czeski element dopiero po przewrocie dostał się do terenów pogranicznych i żądała, aby 300.000 Czechów zostało odwołanych z tego kraju. Powyższe dane wskazują, że to twierdzenie jest kłamliwe. Nie po roku 1918 dopiero dostali się Czesi do tych terenów, lecz dawno przed wojną światową”.



Start 100 m. st. dow.

Fot. „Polonii” i „Siedmiu Groszy” Cz. Datka.

## Wypadki na kolejach polskich w roku 1937

Ostatnio ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące wypadków na kolejach normalnotorowych w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku ubiegłym zanotowano wzrost liczby wypadków na kolejach, których zarejestrowano ogółem 1.523. Jest to najwyższa cyfra katastrof kolejowych na przestrzeni ostatnich 7-miu lat, t. j. od 1930 r.

Najmniej wypadków kolejowych w tym okresie zanotowano w r. 1930, mianowicie 1.248.

Z ogólnej liczby katastrof kolejowych, jakie zdarzyły się w roku ubiegłym, najczęstsze były wypadki na przejazdach kolejowych, których zarejestrowano 312.

Wykolejeń pociągów było w r. 1937 — 113, zderzeń — 99, innego rodzaju wypadków kolejowych zarejestrowano 999.

Ogółem w katastrofach kolejowych poniosło w roku ubiegłym śmierć 497 osób, w tym 125 pracowników kolejowych, 37 podróżnych i 335 innych. W wypadkach tych rannych było 765 osób, w tym 394 pracowników kolejowych, 150 podróżnych.

Jeśli chodzi o liczbę katastrof w stosunku do 1 mln. pociągów-km., najgorszy był na przestrzeni lat 1930 — 1937 rok 1931, w którym przypada 1,94 zderzeń i wykolejeń na 1 mln. pociągów-km. W roku ubiegłym stosunek ten wyniósł 1,79.



— J. R. 10444. O nie druznisk nie posiada więcej niż 6 mórg własnej roli, ani poza tym żadnej roli nie dzierżawi, to pożyczka, mimo że została zużyta na kupno gospodarstwa, nie podpada pod oddłużenie rolnicze. Pod ustawę oddłużenia rolniczego podpadają tylko te gospodarstwa, które same z siebie są wystarczającym warsztatem rolnym (około 20 mórg), mogącym wyżywić rodzinę rolniczą. Atoli radzę załatwić sprawę w zgodzie. Skoro dłużnik dotąd umówione odsetki regularnie płacił i chce panu pożyczkę zwrócić, to zasługuje na pewne uwzględnienie.

— Abon. nr. 1197. Zakaz sprzedawania wódek w dniach wypłat i zaliczek obowiązuje w całym okręgu przemysłowym G. Śląska. Wyjątków nie ma. Atoli chciałbym mieć te złote, które w tych właśnie dniach w okręgu, objętym zakazem, bywają utopione w wódce.

— Abon. nr. 13315. Radzę odnieść skórę sarnią do garbarni w Rudzie Śl., gdyż domowym sposobem jej pan nie wyprawisz.

— P. L. Saturn. Tylko za pośrednictwem Związku Pszczelarskiego.

— M. Greg. Radom. Nie skorzystamy.

— Abon. nr. 20257. Na tego rodzaju zapytania nie ma odpowiedzi.

— B. K. T. Adresy: 1) Dyrekcja Kopalń Księcia v. Pless, Katowice, ul. Powstańców 46. — 2) Dyrekcja kopalni i hut księcia Donnersmarcka, Świętochłowice, ul. Wolności 30.

## Przygody Bezrobotnego Froncka



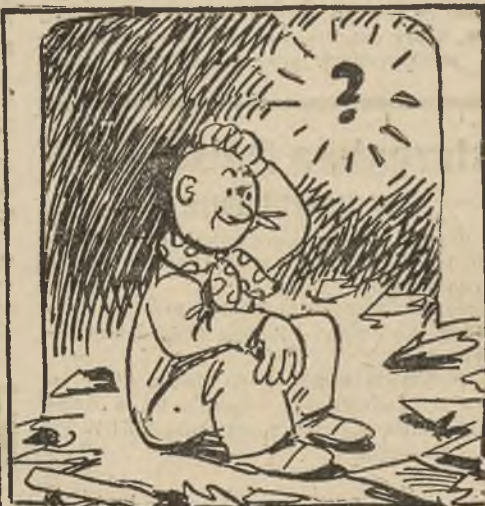
Arabowie skradli kufer (czy kto wierzy, czy nie wierzy) nasz bohater chodził w Haifie, nagle patrzy — kufer leży.



Więc z radością dłoń wysuwa, by nią ująć swoje mienie, ale nie wie, jakie wewnątrz tkwi zdradzieckie bomb nasienie.



Nagle... co to? Huk straszliwy, zda się cały świat w proch wetrze, kufer się rozleciał w drzazgi, chłopak leci zaś w powietrze.



Nie mu jednak się nie stało (Cud prawdziwy! — każdy powie) chłop ładuje na ulicy, skrobiąc się po tyłej głowie.

CENĘ OGŁOSZENIA oblicza się polami, o wymiarze 35 mm. na jedną szpalitę, przy 4 szpalitach do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2,31. — Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym zł. 2,41. Redakcja: Katowice. Sobieskiego 11. Telefon 34-981. P. K. O. nr. 301.746

Miesięczny abonament „7 Groszy” z dostawą do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2,31. — Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym zł. 2,41.

Redakcja: Katowice. Sobieskiego 11. Telefon 34-981. P. K. O. nr. 301.746

UWAGI OGÓLNE: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia, oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy. Omyłki i drobne osterki techniczne, które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu oszczędności, ani nie zobowiązują do bezpłatnej powtórki ogłoszenia. Reklamacji nadesłanych po upływie 15 dni od daty otrzymania rachunku nie uwzględniamy. Najmniejszym piśmem jakiego używamy jest petit. Dział ogłoszeń czynny od godz. 8—18. Ogłoszenia z oznaczeniem terminu, przesłane z opóźnieniem, zamieszczamy w najbliższym numerze „7” nie wliczając ich w terminy. „7” w innym terminie nie umieszczają.